

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 212 (2528) Łódź, czwartek 4 września 1952 r.

Wymiana depesz z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa nad imperialistami japońskimi

MOSKWA, 3.9. — Dzienniki radzieckie zamieściły tekst depesz wymienionych między Mao Tse-Tungiem i Józefem Stalinem z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa nad imperialistami japońskimi.

Mao Tse-Tung do Józefa Stalina

Z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej pozwólcie, że prześlę ode mnie osobiste, od Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i całego narodu chińskiego gorące pozdrowienia i wyrazy serdecznej wdzięczności dla Was, dla sił zbrojnych Związku Radzieckiego i dla całego narodu radzieckiego.

Wielką pomoc udzieloną przez Związek Radziecki narodowi chińskiemu w wojnie antyjapońskiej i rozgromienie przez Armię Radziecką głównych sił armii japońskiej — armii kwan-tungskiej dały narodowi chińskiemu możliwość osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej.

Wielką pomoc udzieloną przez Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej MAO TSE-TUNG Dnia 2 września 1952 r.

stowi i wzmocnieniu sił narodu chińskiego. Obecnie, gdy znów odradza się militarizm japoński, gdy znów podnoszą głowę agresywne siły Japonii, niezłomna przyjaźń i sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim stanowi trwałą gwarancję niedopuszczenia do powtórzenia agresji ze strony Japonii lub jakiegokolwiek innego państwa, które zjednoczy się z Japonią w aktach agresji, jest trwałą gwarancją zachowania pokoju na Wschodzie i na całym świecie.

Niech żyje wielka, niezłomna przyjaźń między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim!

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej MAO TSE-TUNG Dnia 2 września 1952 r.

Józef Stalin do Mao Tse-Tunga

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, przyjąć wyrazy mojej wdzięczności za okazane przez Was uczucia wobec narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej w związku z siódmą rocznicą zwycięstwa nad imperialistami japońskimi.

W tym historycznym zwycięstwie ogromną rolę odegrał naród chiński i jego Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, których bohaterstwo i poświęcenie utatwili dzieło likwidacji agresji japońskiej.

Wielką przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową jest niezawodną gwarancją przeciwko groźbie nowej agresji, jest po-

teczną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, pozdrowienia od Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu chińskiego spod jarzma imperializmu japońskiego.

Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego!

Niech żyje Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Chińskiej Republiki Ludowej!

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR JÓZEF STALIN Dnia 3 września 1952 r.

W 70 rocznicę powstania „Proletariatu” Hołd pamięci płomiennych rewolucjonistów i patriotów

złożyli przedstawiciele narodu na uroczystej akademii w Warszawie

WARSZAWA. — DNIA 3 BM. W SALI RADY PAŃSTWA ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA AKADEMIA W 70 ROCZNICĘ POWSTANIA PARTII „PROLETARIAT”, ZORGANIZOWANA PRZEZ KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Nad prezydium widniały portrety Ludwika Waryńskiego i Prezydenta Bolesława Bieruta na tle czerwieni i biało-czerwonych sztandarów. Między portretami — napis „70 lat”.

W prezydium akademii zasiadli m. in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak, Roman Zambrowski, Zenon Nowak i Edward Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Dworakowski, jeden z najstarszych działaczy ruchu robotniczego, odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej” członek KC PZPR Franciszek Fiedler.

Na akademii przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie rządu, przedstawiciele stron

nielw politycznych i organizacji społecznych, aktyw partyjny PZPR oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Zagaja akademie i przewodniczy jej członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Jóźwiak.

„Składając dziś hołd pamięci płomiennych i oddanych sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego rewolucjonistów, patriotów i internacjonalistów — mówi Franciszek Jóźwiak — uroczysto oświadczamy, że ich ofiarna walka i przelana krew nie poszła na marne, a dzieło ich realizuje polska klasa robotnicza w oparciu o przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego — naszymi wyzwolicielami — pod przewodnictwem Polskiej

Tramwajarze łódzcy na pierwszym miejscu w kraju

Za osiągnięcia uzyskane w II kwartale br. Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej wyróżnił produkuje załogi miejskich przedsiębiorstw przechodnimi pro-

porcami, dyplomami uznania oraz nagrodami pieniężnymi.

Wśród załóg miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych pierwsze miejsce i przechodni sztandar Zarz. Głównego zdobyli pracownicy MPK w Łodzi, którzy również w I kwartale br. wysunęli się na czoło wszystkich MPK w Polsce. Szczególnie duże sukcesy uzyskali tramwajarze łódzcy w walce o obniżenie kosztów własnych, zmniejszając je w stosunku do zaplanowanych o przeszło 10 proc.

Ku czci XIX Zjazdu

MOSKWA, 3.9. — Ludzie radzieccy omawiając materiały XIX Zjazdu WKP(b) oświadczają, iż gigantyczne zadania wysunięte w projekcie dyrektyw zjazdu w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR odpowiadają ich żywotnym interesom.

Zjednoczonej Partii Robotniczej z wielkim symem naszego narodu, Towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele.

Słowa te przyjęli uczestnicy długo niemiłkającymi, gorącymi oklaskami.

Obszerny referat, szczegółowo analizujący powstanie, działalność i znaczenie dla polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego partii „Proletariat” — wygłosił kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski.

W części artystycznej czołowi artyści dramatyczni i chór rozgłośni wrocławskiej Polskiego Radia wykonali szereg utworów o tematyce rewolucyjnej. Szczególnie gorąco przyjęli zgromadzeni „Mazura kajdaniarskiego”, którego autorem jest Ludwik Waryński oraz „Elegię na śmierć Ludwika Waryńskiego” — Władysława Broniewskiego.

Nowe, zwiększone zobowiązania podjęli pracownicy przemysłu budowy maszyn Moskwy, Leningradu, Charkowa, Rygi i innych ośrodków przemysłowych ZSRR. Pracownicy przemysłu budowy maszyn postanowili wykonać w 200 proc. postawione przez partię zadanie zwiększenia produkcji maszyn w ciągu nowego planu pięcioletniego.

Dziś wybory w Chile

Połowa ludności pozbawiona praw wyborczych

Nowy Jork 3.9. — Jak donoszą z Santiago de Chile, w dniu 4 września odbędą się w Chile wybory prezydenta republiki.

Front Narodowy (w skład którego wchodzi Komunistyczny Partia Chile), wysunął kan-

dydaturę wiceprzewodniczącego senatu Salvadora Alende.

Chilijski dziennik „Demokratia” podkreśla, że tegoroczne wybory będą miały charakter antydemokratyczny. Ostatnio po pretekście „obrony demokracji” ogłoszono w Chile ustawę, zakazującą działalności partii komunistycznej. Wielu patriotów wtrąconych zostało do więzienia lub znajduje się na wygnaniu.

Połowa dorosłej ludności pozbawiona jest praw wyborczych. Jak podał chilijski reakcyjny dziennik „El Mercurio”, z list wyborczych na podstawie ustawy „o obronie demokracji” skreślono około 130 tysięcy obywateli. Według oficjalnych danych, z ogólnej liczby ludności Chile, stanowiącej około 6 milionów ludzi, na listach wyborczych figuruje tylko 1.105 tysięcy obywateli.

Dziennik zaznacza dalej, że partie reakcyjne otrzymały ostatecznie poważne subsydia od amerykańskiej ambasady w Santiago, jak również od amerykańskich koncernów, które zmonopolizowały całkowicie produkcję chilijskiej miedzi i dyktują swoją wolę rządowi chilijskiemu.

Historyczna kampania



Historyczna, kosztowna, nieprzebiegająca w środkach propagandy, opłacana przez jednolity front trustów, jest parawanem, który ma przesłonić istotny klasowy i antynarodowy charakter wyborów w kraju dolara.

Fot. — CAF

„Miasto dożynkowe” na Błoniach w Krakowie

Atrakcyjny program ogólnopolskich dożynek 10 ciekawych wystaw „Mazowsze” oraz zespoły z całego kraju Mistrzostwa LZS-ów

KRAKÓW, 3.9. — Przygotowania do obchodu ogólnopolskich dożynek, które odbędą się 7 bm. w Krakowie, są w pełnym toku.

Zabytkowe mury Krakowa gościć będą w dniu święta wsi polskiej dziesiątki tysięcy chłopów z całej Polski, wydelegowanych przez zebrania gromadzkie.

Na olbrzymim placu dożynkowym, którym będą Błonia Krakowskie, wznoszone są w gorącym tempie dziesiątki kiosków, estrad i parkietów ta-

necznych. Ustawiono także olbrzymie kryte brezentami namioty, przeznaczone dla przybywających uczestników obchodu. Zorganizowano tam także 10 ciekawych wystaw. Wystawę, na której przedstawione będą zagadnienia hodowli i mechanizacji rolnictwa, urządził pod kierunkiem wybitnych naukowców U.J. Organizatorzy pokazą tu wspaniałe okazy hodowlane zwierząt, oraz bogaty park nowoczesnych maszyn rolniczych.

Organizuje się również wystawę, obrazującą historię walk chłopskich, wystawę pras chłopskiej, dalej wystawę „Wieku oświecenia” oraz wystawę karykatury politycznej.

Na Błoniach Krakowskich ustawiono już 104 stoiska „Domu Książki” i „Ruchu”. Wydawnictwa z dziedziny literatury pięknej oraz fachowo - rolnicze sprzedawać będzie ponadto ok. 400 kolporterów — ZMP-owców.

W programie dożynek przewidziane są liczne występy i imprezy. Przeglądem dorobku kulturalnego wsi polskiej będą występy zespołów artystycznych. Z woj. bydgoskiego zapowiadano przyjazd 11 zespołów, z poznańskiego 10, z katowickiego, gdańskiego, szczecińskiego i lubelskiego — po 7, a z krakowskiego aż 19 zespołów.

Prawie 50% rocznego planu skupu wykonał już powiat piotrkowski

W dniu 1. IX. 52 Piotrków wykonał dzienny plan skupu zboża w 170,5 proc.

Powiat ten przoduje nadal w wykonaniu planu rocznego mając już 49,7 proc. W przeciwieństwie do niego znajduje się na szarym końcu pow. kutnowski, który wykonał plan roczny zaledwie w 26 proc.

Z Łowicza meldują, że powiat ten wykonał w dniu 2. IX. plan dzienny skupu zboża w 108,2 proc. natomiast pow. łęczycki w tym dniu osiągnął jedynie 65,9 proc.

Piękno Stolicy Kraju Rad

Z dnia na dzień Moskwa zmienia swój wygląd — staje się coraz piękniejsza i wspanialsza. Na obszernych placach stolicy ZSRR rosną mury coraz nowych wieżowców. Na zdjęciu wieżowiec na Placu Smoleńskim.



7 — 14 września

Międzynarodowy Tydzień Walki z Faszyzmem i Wojną

WARSZAWA. Pod hasłem: „Kłęska faszyzmu — pokój narodom” — w dniach od 7 do 14 września obchodzony będzie w całej Europie między narodowy tydzień walki z faszyzmem i wojną.

Przygotowania do „Tygodnia” oraz jego przebieg nabierają szczególnego znaczenia ze względu na to, że w tym samym okresie toczy się we wszystkich krajach kampania przygotowawcza do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Związek Bojowników o Wol-

W ZSRR:

500-tysięczny nakład reprodukcji obrazów malarzy polskich

MOSKWA, 3.9. — Nakładem państwowego wydawnictwa „Iskustwo” ukazała się seria barwnych pocztówek i reprodukcji obrazów polskich artystów malarzy, których dzieła wystawione były niedawno na wystawie sztuki polskiej w Moskwie.

Reprodukowane zostały najlepsze dzieła polskich malarzy ubiegłego wieku, m. in. „Kopernik” i „Autoportret” Jana Matejki, „Spotkanie na moście” — Józefa Brandta, „Kamieniarze” Franciszka Kostrzewskiego, „Piaskarze” Aleksandra Gierymskiego oraz wiele innych. Współczesnych malarzy polskich reprezentują reprodukcje obrazów Janusza Podolskiego pt. „Portret Prezydenta — Bolesława Bieruta” oraz Czesława Kurwatyto pt. „Walcownia zakładów im. Kościuski”.

Ogólny nakład reprodukcji twórczości polskich artystów-malarzy wynosi 500 tysięcy egzemplarzy.

Miliony Japończyków w walce z faszyzmem

Opanowanie całej gospodarki Japonii przez Amerykanów doprowadza kraj do ruiny, a cały naród japoński skazuje na nędzę i cierpienia. Dowodem tego, do czego doprowadziła przemysł japoński okupacja amerykańska i przygotowania do nowej wojny, jest oświadczenie japońskiego ministerstwa pracy, stwierdzające, że w trzecim kwartale 1951 roku notowano miesięcznie przeciętnie 263 bankructw, to jest o 65 procent więcej niż w pierwszym kwartale tego samego roku.

W najcięższej sytuacji znajdują się przemysł włókienniczy. Jak podaje jedno z japońskich pism ekonomicznych, w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1951 roku zamknięto 260 firm włókienniczych. Ciężkie chwile przeżywa również przemysł stalowy, gdzie obroty w październiku 1951 roku mimo zamówień wojennych zmniejszyły się o jedną trzecią w porównaniu z lipcem tegoż roku.

Sytuację gospodarczą Japonii pogarsza jeszcze fakt, że Stany Zjednoczone zabroniły wymiany handlowej między Japonią i Chińską Republiką Ludową, zmuszając jednocześnie Japonię do nabywania w Ameryce takich surowców jak węgiel koksujący i ruda żelazna po cenie dwukrotnie, a nawet trzykrotnie wyższej niż kosztowałyby one w Chinach.

Nieuniknionym skutkiem tej sytuacji jest szybki spadek stopy życiowej robotników i chłopów japońskich. Zgodnie z danymi japońskiego urzędu stabilizacji gospodarczej realne zarobki robotnika w czerwcu wyniosły zaledwie 40 procent przeciętnych zarobków w 1937 roku. Sytuacja chłopów nie jest lepsza. Wysokie podatki, dumping amerykańskich artykułów żywnościowych i zmuszenie chłopów do sprzedawania produktów rolnych po cenach niższych od kosztów produkcji powoduje uleczenie chłopów do miast i ogólny spadek produkcji rolnej. Konfiskata przez Amerykanów ziemi dla celów wojskowych pogarsza jeszcze tę sytuację.

Wojska amerykańskie przejęły ponad 90 procent urządzeń portowych w Tokio, 84 procent — w Yokohamie i 71 procent w Kobe i Moje. Jak daleko posunęli się okupanci amerykańscy w podsycając nastrojów faszystowskich w Japonii świadczą wiadomości podana w brytyjskim dzienniku „Manchester Guardian”, w czerwcu bieżącego roku, o zapowiedzianym odsłonięciu tablicy pamiątkowej na cześć generała Tojo i sześciu innych straconych przestępców wojennych. Jak głęboko sięga kontrola władz amerykańskich w Japonii dowodził fakt, że stanowisko generalnego sekretarza sądu najwyższego w Japonii objął Amerykanin, Mc Cormick.

Japońska klasa robotnicza dąży pod wodzą partii komunistycznej do stworzenia potężnego, zjednoczonego frontu w celu wyzwolenia swej ojczyzny spod panowania Amerykanów i zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie. W ostatnich miesiącach wydarzeniem szczególnej wagi była kampania przeprowadzona przez związki zawodowe przeciwko dwóm ustawom mającym na celu zdławienie działalności związków zawodowych — ustawie „o zapobieganiu działalności wyrotowej” i ustawie „o działalności przestępczej”.

Początkiem kampanii przeciwko tym faszystowskim ustawom był proklamowany 1 kwietnia wielki strajk zorganizowany przez generalną radę japońskich związków zawodowych (SOHYO), w którym wzięło udział kilkaset tysięcy robotników.

Drugi strajk w ramach tej samej kampanii miał miejsce 18 kwietnia i objął około trzech i pół miliona robotników — górników, kolejarzy, marynarzy, metalowców, robotników przemysłu elektrycznego, maszynowego i chemicznego. Następnym wydarzeniem była potężna manifestacja pierwszomajowa, która wstrząsnęła Japonią, zadziwiła świat cały i przeraziła Amerykanów. W dniu tym odbyło się przeszło 400 demonstracji pod egidą generalnej rady związków zawodowych. Kilku marynarzy amerykańskich wrzucono do fosy pałacowej, a w

śledzbie Rikdwa wybito szyby. Działacjom robotników zginięło od kul policyjnych, 1400 odniosło rany, 900 aresztowano.

Brutalne represje policji nie zdołały przeszkodzić trzeciemu i czwartemu strajkowi 7 i 17 czerwca. 7 czerwca demonstrowało około 3 milionów zwłazkowców, biorąc udział w strajkach i w wiecach.

Manifestacje te objęły 27 związków zawodowych, między innymi związek zawodowy marynarzy, metalowców, górników, robotników przemysłu samochodowego,

elektrycznego, papirniczego, chemicznego i stoczni okrętowych. W strajku, który miał miejsce 17 czerwca wzięło udział 550 tysięcy robotników członków 14 przemysłowych związków zawodowych — między innymi związku zawodowego górników i przemysłu elektrycznego — przy poparciu jeszcze 2 milionów robotników, którzy uczestniczyli w wiecach protestacyjnych. Rząd ogłosił panikę. Zmobilizowano całą policję, która rozpędzała manifestantów gazami i zawiązanymi i inną bronią.

Równoległe z kampanią związków zawodowych rozwija się szeroka akcja w obronie pokoju i za wznowieniem handlu z Chinami. Akcja ta wzmoże się jeszcze w związku z uczestnictwem Japonii w kongresie pokoju krajów azjatyckich i strefy Oceanu Spokojnego, który odbędzie się we wrześniu w Pekinie.

Wspaniały duch bojowy i pragnienie pokoju, ożywiający miliony ludu japońskiego, są źródłem jak najlepszych nadziei na przyszłość.

GEORGE BIDWELL

„Rozjemcy“ z nożem za pazuchą

W jednym z numerów „Chicago Daily News“ z ubiegłego roku, pewien amerykański generał pisał o rokowaniach w Korei: „Obawiam się, że jeśli targ zostanie ubity, naród amerykański powróci do stanu śpiączki”.

Nie były to tylko jego obawy. Przypomnijmy sobie zaniepokojenie, jakie wśród monopolistów amerykańskich wywołała wieść o rozpoczęciu rokowań, przypominajmy sobie oświadczenie Trumana, w którym był on na alarm, że pokój w Korei będzie dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego „największą katastrofą”.

Jeśli bowiem „targ zostanie ubity“ — bo takim oto handlowym terminem określają amerykańscy fabrykanci śmierci sprawę, w której w grę wchodzi los milionów ludzkich istnień — naród amerykański „popadnie w śpiączkę“, czyli wyzwole się od koszmaru historii wojennej i ostatecznie odmówi poparcia dla programu rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, tak niezbędnego dla urzeczywistnienia majacej w Waszyngtonie o podboju świata, czego Korea miała być wstępnym etapem. Wysznie wówczas źródło potwornych zysków wielkich monopolistów.

Abym zapobiec tej „katastrofie“, podżegacze wojenni zmobilizowali wszystkie swe siły. Nie mogąc wręcz odrzucić prozycji Malika — byłoby to zbyt ryzykowne wobec obrzy miego nacisku opinii publicznej, domagającej się jak najszybszego zakończenia wojny w Korei — postarali się o to, by jak najdłużej przewlec rokowania i nie dopuścić do ich pomyślnego zakończenia. Oczywiście pamiętali o tym, by winą za ten stan rzeczy obarczyć stronę ludową.

Stosując metody terroru i

provokacji, Amerykanie liczyli, że przedstawiciele dowództwa koreańsko-chińskiego stracą cierpliwość i pierwsi przerwą rokowania. Delegacja amerykańska mogłaby wówczas umyć ręce od wszelkiej odpowiedzialności i „spokojnie“ przystąpić do nowej ofensywy.

Zawiedli się jednak. Delegacja koreańsko-chińska nie tylko nie zerwała rokowań, lecz pragnąc szczerze położenia kresu straszliwym meczarom narodu, poczyniła znaczne ustępstwa. Na ile tej uczciwej, prawdziwej pokojowej polityki z tym większą ostrością występuje fakt, że Amerykanie nie chcą pokoju, lecz wojny na Korei.

Uwydatniło się to szczególnie w sprawie repatriacji jeńców wojennych, która, jak przyznają sami Amerykanie, jest już jedyną sprawą sporną, uniemożliwiającą szybkie zakończenie rokowań.

Zgodnie z zasadami Konwencji Geneńskiej wszyscy jeńcy przebywający w niewoli amerykańskiej muszą być repatriowani. Amerykanie jednak pragną zatrzymać u siebie znaczną ilość jeńców pod równie niedorzecznym co perfidnym pretekstem, że nie chcą oni wrócić do kraju. Jasne jest, że jeńcy ci w wypadku zatrzymania w niewoli byłiby przymusowo wcieleni do formacji Ciang Kai Szeka i Li Syn Mana.

W czasie niedawnych przesłuchań przy drzwiach zamkniętych, Amerykanie uciekali się do najrozmaitszych chwytów, aby zmusić delegację koreańsko-chińską do przyjęcia ich stanowiska. Szukali, jak głosi komunikat sztabu Clarka, „furtki“ w propozycjach koreańsko-chińskich, aby nie dopuścić do repatriacji możliwie

jak największej ilości jeńców. Gdy 18 lipca delegacja Korei i Chin odrzuciła propozycję repatriowania tylko 83 tys. jeńców, generał Harrison przerwał rokowania, stwierdzając, że stanowisko delegacji USA jest „stanowcze i ostateczne”.

Przez cały lipiec generał Harrison „nie miał nic do powiedzenia“ przy stole obrad, natomiast bardzo dużo mieli „do powiedzenia“ lotnicy amerykańscy. Podczas gdy generał Harrison „milczał“, na elektronicznie na Jalu, na chińskiej terytorii granicznej, na strefie neutralnej w Pan Mun Dzon, spadały tysiące ton bomb. Tym razem Amerykanie już nawet nie próbują zasłonić się „pomyłką“. W korespondencji AFP z Waszyngtonu z dnia 5 sierpnia czytamy:

„W autorytatywnych kołach amerykańskiej stolicy wskazuje się na to, że bombardowanie 78 miast północnej Korei nie powinno być traktowane jako podjęcie wojny na szerszą skalę, ale jako metoda zmuszenia Chińczyków do podpisania układu o zawieszeniu broni. W tym celu zostały kilkanaście tygodni temu zbombardowane elektronicznie na Jalu. W Waszyngtonie ma się nadzieję, że bombardowania przeprowadzone na wielką skalę znow doprowadzą do podjęcia rokowań”.

Ten terrorystyczny plan nie uda się jednak. Naród koreański, który od przeszło dwu lat stawia bohaterski opór przeciwko walecznym siłom agresora, potrafi pokrzyżować i te nikczemne rachuby. Amerykańscy zbrodniarze wojenni staną nieuchronnie przed sądem narodowym. Jak stwierdza Agencja Nowych Chin „ani kłamstwa, ani fałszywe uchronia Amerykanów przed odpowiedzialnością za zbrodnicze przeciąganie i sabotowanie rokowań”.

M. D.

Z Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego Sojusz robotniczo-chłopski osiã Frontu Narodowego

(Z przemówienia członka prezydium ZG ZSCH J. Klechy)

W imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej zgłaszam przystąpienie naszej organizacji do Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Osiã Frontu Narodowego jest sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym — to znaczy sojusz dwóch klas, które stanowią podstawę naszego państwa ludowego i z którymi idzie pracująca inteligencja.

Kraj nasz przeżywa potężny rozwój przemysłu, który dał już dodatkową pracę i za robek milionom rodzin chłopskich, a równocześnie zatrudnił na stałe lub dał możliwość zdobywania kwalifikacji milionom dzieci chłopskich, przynoszących się do miasta. Rozwój socjalistycznego przemysłu zapewnił stały i rosnący zbył chłopskich produktów oraz rosnące zaopatrzenie gospodarstw chłopskich w środki pracy i artykuły codziennego użytku.

Potężny rozwój oświaty i kultury, elektryczność w co trzeciej wsi polskiej, rozwój środków komunikacji, bibliotek, kin objazdowych, życie bardziej dostatnie i pewność jutra — oto co już dziś zdołał dać szerokim masom chłopów polskich sojusz robotniczo-chłopski u władzy.

Dlatego też stając do akcji wyborczej w szeregach Frontu Narodowego miliony naszych braci i sióstr we wszyst-

kich wsiach polskich mogą sobie powiedzieć: nie zawiodł nas sojusz robotniczo-chłopski. Nie zawiodła nas partia, która jest duszą tego sojuszu. Nie zawiodła i nie zawiedzie w przyszłości.

Tak wygląda postawa obywatelska chłopów pracujących podczas gdy wielu kulaków oraz niektórzy przez nich otumanieni chłopci ociągają się, szkodzą państwu i sobie. Dlatego głosimy walkę z tymi, którzy świadomie uchylają się od swych obowiązków i z tymi, którzy nakładają do takiego postępowania. Piętnujemy ich jako wrogów narodu.

Lecz masy chłopów pracujących, to znaczy olbrzymia większość wsi, coraz lepiej spełniają swój obowiązek. Możemy śmiało powiedzieć, że ta prawie dwukrotnie większa ilość zboża dostarczonego przez chłopów państwu w pierwszych miesiącach po żniwach — to nie tylko spełnienie obowiązków, to jest wielkie głosowanie mas chłopskich za Polską Ludową.

Tak jak wróg naszej jednolitości, mimo wszystkie swoje manewry, okazuje się bezsilny w próbach zniszczenia spójni między robotnikiem a chłopem, tak samo okaże się on bezsilny wobec Frontu Narodowego w najbliższej kampanii wyborczej.

Nawet grobowiec nie pomoże!.. — w akcji przedwyborczej

Czy umarli mogą brać udział w agitacji przedwyborczej? Cóż za pytanie? Oczywiście, że — nie. A jednak...

Niejak pan Pogonowski, kandydujący na posła w wyborach do III sejmiku w roku 1930 z ramienia BBWR, potrafił zaangażować niezwykłą broń do agitacji przedwyborczej. W jaki sposób tego dokonał? — spytacie. Chwilę cierpliwości!

Ow brat kandydata na posła, to był kapitan Stefan Pogonowski, legionista, który zginął w grabieżczej wojnie, jaką w roku 1920 Piłsudski prowadził przeciwko młodemu państwu radzieckiemu. Temuż kpt. Pogonowskiemu, którego imię

niew nazwał sanacyjny gorliwiec jedną z ulic Łodzi, ufundowano piękny pomnik na starym cmentarzu. Pomnik przedstawia rycerza w zbroi, dzierżącego w rękach czapkę i szablę kpt. Pogonowskiego.

I oto pewnego dnia w przededniu wyborów na murach Łodzi ukazały się oryginalne afisze. Po jednej ich stronie umieszczona była fotografia pomnika na grobie kpt. Pogonowskiego, a po drugiej — portret Pogonowskiego, kandydata na posła. Podpis brzmiał mniej więcej: „Takim pomnikiem uczcili Łódź jednego z Pogonowskich, a drugiego wybierze posłem na sejm“. Pomysł propagandowy istotnie... świetny. Bez skrupułów.

Wielki pisarz francuski, Anatol France, pisał: „Prawo w swej majestatycznej wielkości zabrania zarówno biednym, jak i bogatym nocoować pod mostem i kraść chleb”. Znakomity pisarz ze zjadliwą ironią scharakteryzował osławioną „równość“, na którą tak głośno powołują się dzisiejsi władcy IV Republiki.

Konstytucja francuska, uchwalona 27 października 1946 roku, określiła cztery podstawowe zasady prawa wyborczego do Zgromadzenia Narodowego: powszechność, równość, bezpośredniość i tajność.

W pięć lat później zmarshalizowana Francja uchwaliła nową, oszukańczą ordynację wyborczą, która już w samym założeniu jest zaprzeczeniem podstawowych — zagwarantowanych w konstytucji — praw obywateli.

Uchwalona 8 maja 1951 roku ordynacja wyborcza Francji nie tylko utrzymała wszystkie antykonstytucyjne przepisy poprzedniej, ale je jeszcze rozszerzyła.

Wbrew konstytucji, która wszystkim mieszkańcom Unii Francuskiej przyznaje prawa obywatelskie — ordynacja wyborcza nie uznaje powszechnego prawa wyborczego mieszkańców kolonii. Prawo wyborcze posiadają jedynie ci mieszkańcy terytoriów zamorskich, którzy odpowiadają specjalnym przepisom.

Szczególnie reakcyjny charakter ma nowa ordynacja wyborcza Francji, jeśli chodzi o zagwarantowaną w konstytucji zasadę równości.

Uchwalona na polecenie amerykańskich okupantów Francji nowa ordynacja wprowadziła faszystowską zasadę

Ordynacja oszustów

„większościową“, polegającą na tym, że partia lub koalicja partii, która zdobyła w danym okręgu wyborczym choćby 1 głos ponad połowę — otrzymuje wszystkie mandaty. W ten sposób reakcja francuska usiłowała pozbyć się z parlamentu jedynych prawdziwych przedstawicieli narodu francuskiego — komunistów. Jak pisał 11 maja 1951 r. reakcyjny dziennik szwajcarski „Neue Zuercher Zeitung“: „Nie trudno ustalić, co jest zasadą nowego systemu wyborczego we Francji... Istniało niebezpieczeństwo, że komuniści mogą ponownie zmajoryzować inne partie. Dlatego celem nowej ordynacji jest zadać możliwie najcięższy cios komunistom”.

W wyniku faszystowskiej ordynacji, w wyniku oszustw wyborczych (przeszło milion głosów, z których większość padła na listę komunistyczną — zostało unieważnionych), w wyniku przekreślenia w niektórych obwodach tajności wyborów — Komunistyczna Partia Francji, która otrzymała największą ilość głosów — bo przeszło 5 milionów — uzyskała jedynie 103 mandaty, podczas gdy socjaldemokraci, na których padło 2 i pół miliona głosów, uzyskali o jeden mandat więcej, a faszystowska partia de Gaulle'a przy 4 milionach głosów — nawet 118 mandatów.

Nic dziwnego, że postępowy deputowany, Pierre Cot, nazwał nową ordynacją francuską — „ordynacją oszu-

stów“, a reakcyjny dziennik „Le Monde“ określił ją jako „najmniej uczciwą w historii Francji”.

Jeszcze bardziej reakcyjna jest ordynacja wyborcza do drugiej izby parlamentu francuskiego — do Rady Republiki. Wybory do Rady Republiki nie są ani powszechne, ani bezpośrednio. Prawo wybierania senatorów posiadają jedynie tzw. wiecy elektorzy, którymi są deputowani, radcy generalni departamentu i delegaci rad miejskich. Sam wybór senatorów oparty jest równie na oszustwie. Oficjalnie każdemu kolegium przysługuje wybór jednego senatora na 500.000 mieszkańców. Ponieważ jednak każdemu departamentowi przysługuje prawo do co najmniej jednego członka Rady Republiki, a 35 departamentów we Francji liczy mniej niż po 300 tysięcy mieszkańców — prowadzi to do uprzywilejowania małych, chłopsko-drobnomieszczańskich departamentów, na niekorzyść wielkich okręgów robotniczych.

Poza tym jedną trzecią członków Rady Republiki wybiera w połowie Zgromadzenie Narodowe oraz — całkowicie uzależnione od rządu paryskiego — zgromadzenia terytorialne krain zamorskich (kolonii). Nie też dziwnego, że paryski „Libération“ pisał: „Czy można mówić o wyborach? Chodzi tu raczej o wyznaczenie senatorów”.

„Liberte, Egalite, Fraternite“ — Wolność, Równość, Braterstwo — głoszą od czasów Wielkiej Rewolucji 1789 roku wszystkie postępowe ruchy francuskie. Obowiązująca we Francji nowa ordynacja wyborcza jest jaskrawym zaprzeczeniem tych pięknych haseł.

Józef Sołtys.

Jednej tylko rzeczy nie wziął pod uwagę obrotny spekulant. Tego, że BBWR wystawiło jego kandydaturę w robotniczej dzielnicy Bałuty. Nie udała się gra obliczona na ludzkie sentymenty. Robotnicy właściciele ocenili pana Pogonowskiego i osoba jego przepadła w wyborach.

Dziś w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z oburzeniem i grozą wspominamy me tady, jakimi sanacyjni działacze, wyzuci z wszelkich uczuć ludzkich, kaptowali sobie głosy wyborców. Na szczęście czasy te należą już do niestawnej przeszłości.

(wł)

Akty terrorystyczne przeciwko prasie komunistycznej w Trizonii

BERLIN. — Agencja ADN podaje, że 2 bm. policja zachodniemiecka dokonała napadu na biuro kierownictwa organizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Dolnej Saksonii i na redakcję dziennika „Die Wahrheit“. Jest to już trzynasty w ciągu tygodnia akt terrorystyczny skierowany przeciwko prasie komunistycznej w Niemczech zachodnich.

Wczoraj i dziś Jedwabna statystyka

„Dwóch chłopców uczęszczało do szkoły w różnych godzinach — podaje ankietę z 1931-32 r., opublikowaną przez Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. — Matka zawsze sprowadzała do szkoły młodszego syna, otulając go jedynym palcem. Potem zabierała mu palto, wracała czym prędzej do domu, odziewała w nie starszego i z kolei tego sprowadzała do szkoły. Znowu zabierała mu palto, by całą procedurę powtórzyć przy sprowadzeniu chłopców do domu“.

Nierządką był taki obraz życia rodzin pracowniczych w Polsce sanacyjnej. Dobrze się żyło wówczas tylko „wyższym sferom“, arystokracji, wielkim przemysłowcom, obszarnikom i dygnitarzom. Oni tylko mogli dostąpić się ubierać, jadać luksusowe potrawy, prowadzić wygodne, beztrudne życie.

Pamiętamy dobrze czasy przedwojenne, gdy na ulicach, obok niewielu osób dobrze ubranych, widywało się tysiące ludzi obdartych i wynędzniałych.

Ale wygląd polskiej ulicy zaczął się zmieniać od momentu, gdy ludzie pracy stali się gospodarzami kraju. Mniej się widuje teraz wytwornych elegantów, ale ogół mieszkańców ubrany jest znacznie lepiej niż przed wojną.

Miara poprawy warunków bytu stała się między innymi zużycie konfekcji i tkanin jedwabnych.

W 1938 ROKU SIEGAŁO ONO — 0,6 METRA NA JEDNEGO MIESZKAŃCĄ, BYŁO WŁĘC DOWODEM WYJĄTKO WO NISKIEJ STOPY ŻYCIOWEJ. DZIŚ ZUŻYCIE TYCH ARTYKUŁÓW DOSZŁO JUŻ DO 2,49 m NA GŁOWĘ LUDNOŚCI. JEST TO — W PORÓWNIANIU ZE STANEM PRZEDWOJENNYM — WZROST PRZESZŁO CZTEROKROTNY.

Coraz lepsze, coraz pełniejsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa jest zasadniczym prawem ustroju, który budujemy. Przewidyując trudności, piętrzące się na drodze budowy lepszego jutra, zdaliśmy się podnieść poziom stopy życiowej ludności i nie będziemy szczęśliwi, by poziom ten stał się coraz wyższy.

J. K. W.

Łódzcy i zgierscy tkacze w szeregach „Proletariatu“

1 września 1832 r., a więc 70 lat temu, opublikowany został program Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat“, będącej „pierwszą partią polityczną, która podjęła w Polsce sztandar walki klasowej w duchu ideologii marksistowskiej“ (B. Bierut). Fakt ten poprzedzony był ożywioną propagandą i agitacją oraz pracą w kółkach, organizowanych w wiejskich skupiskach klasy robotniczej. Kola partyjne „Proletariatu“ działały w warunkach ciężkiego terroru, prowokacji, aresztowań i represji.

W tym czasie do największych ośrodków przemysłowych w Królestwie Kongresowym należał, obok warszawskiego i sosnowieckiego, łódzki okręg przemysłu bawełnianego i wełnianego. Nic dziwnego, że „proletariaty“ z Łodzi i Waryńskiego na czele, przejawiali ożywioną działalność na terenie okręgu łódzkiego. Od początku niemal istnienia partii — „Proletariat“ przysyłał do Łodzi i Zgierza emisariuszy i organizował wśród tkaczy kola partyjne.

Położenie ekonomiczne tkaczy łódzkich było w tym okresie bardzo ciężkie. Gdy w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, na skutek upadku manufaktur i powstawania fabryk z nowoczesnym parkiem maszynowym, obniżyła się wartość siły roboczej, robotnicy łódzcy nie rozumieli jeszcze przyczyn swej nędzy.

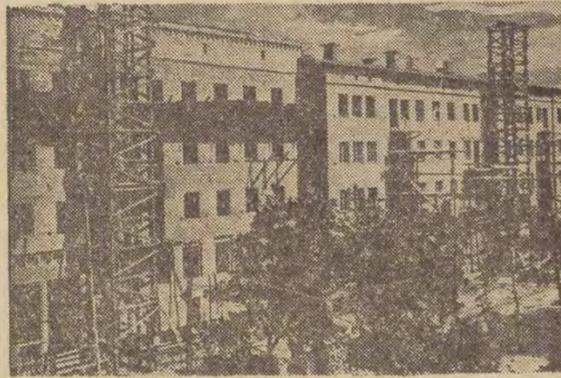
Z czasem robotnicy zaczęli rozumieć, że właściwym ich wrogiem jest nie maszyna, lecz kapitalista, zmuszający do pracy po 14, 16 i więcej godzin na dobę. U Poznańskiego pracowano bez przerwy obiadowo od piątej rano do dziewiętej wieczór i placono przeciętnie robotnikowi 17 rubli miesięcznie, co nie wystarczało na pokrycie najelementarniejszych potrzeb. Kobiętom placono połowę stawki. Zaprzęganym do pracy od rana do nocy czę-

nych zasiadli także liczni robotnicy z Łodzi i Zgierza.

Pośród 6 „proletariatycków“ skazanych na śmierć przez powieszenie znajdował się 21-letni tkacz zgierski Jan Pietrusiński. Na 16 lat ciężkich robót skazani zostali m. in. Teofil Bloch, tkacz ze Zgierza (lat 43), Leon Degórski, tkacz ze Zgierza (lat 54), Hilary Gostkiewicz, tkacz z Łodzi (lat 23), Jan Hulszer, tkacz ze Zgierza (lat 23) i Antoni Popławski, ślusarz z Łodzi (lat 24). Na 8 lat skazano Stanisława Bugajskiego, tkacza ze Zgierza (lat 22).

Walka łódzkiej klasy robotniczej nie osłabła wraz z rozgromieniem „Proletariatu“. — Przeciwnie potęgowała się i zdążyła coraz bardziej świadomie do ostatecznego zwycięstwa. Pamięć bohaterów „proletariatycków“ była na tej drodze jasnym drogowskazem. (o)

Nad Odrą powstaje pierwsze socjalistyczne miasto w NRD



W pobliżu granicy pokoju w Fürstberg nad Odrą powstaje pierwsze socjalistyczne miasto NRD, w którym będą mieszkali robotnicy kombinatu hutniczego „Wschód“. Miasto, na którego budowę przeznaczono kwotę 250 milionów marek, będzie gotowe już w końcu 1954 roku. Na zdjęciu: budowa bloków mieszkalnych pierwszego miasta socjalistycznego. Fot. — CAF

Nie ma norm nieprzekraczalnych Zaczął się w Irmino

— Walka o obniżenie kosztów własnych nie jest w naszej fabryce zjawiskiem nowym, prowadzona już była w rozmaitych formach. Ale dotąd te wszystkie formy miały charakter indywidualny. Czy nie uważacie, towarzyszu, że to jeszcze nie wszystko, co możemy ofiarować naszemu państwu?

Po Marii Lewczenko — pracownicy moskiewskiej fabryki obuwia „Buriewiestnik“ — na mównicę wskoczył Grzegorz Muchanow.

— Towarzysze, zrozumiełbym chyba wszyscy, co ma na myśli Maria Lewczenko. O toż tak, właśnie. Oboje, Maria Lewczenko i ja, robotnik Grzegorz Muchanow, wzywamy całą załogę do wspólnej, kolektywnej walki o obniżenie kosztów własnych na każdym stanowisku, przy każdym warstwie, przy każdej operacji produkcyjnej. W tej walce nie może zabraknąć nikogo z nas, towarzysze!

W tej walce nie zabrakło też nikogo z załogi „Buriewiestnika“.

I oto w rezultacie 3-miesięcznego współzawodnictwa z oszczędzonych materiałów wyprodukowano 14 tysięcy par obuwia. Oszczędności osiągnięte dzięki ponadplanowemu ob-

niżeniu kosztów własnych wyniosły 1.625.000 rubli. Wydajność pracy wzrosła o 6,9 proc.

Siedemnaście lat temu młodego rękawca w kopalni „Centralna — Irmino“, Aleksiego Stachanowa, natchnęły do wielkiego czynu słowa Stalina:

„Technika bez ludzi, którzy opanowali technikę, jest martwa. Technika mająca na ciele ludzi, którzy opanowali technikę, może i musi dokonać cudów“.

„Może i musi dokonać cudów...“ — Ależ tak! — myślał Stachanow olśniony nową myślą.

I dokonał tego cudu, on, skromny rękawca donieckiej kopalni.

Górnicy Irmino pamiętają tę noc: z 30 na 31 sierpnia 1935 roku, Alosza odłożył wte dy miot, zawieszonym rękawem kombinezonu otarł czoło i słuchał meldunku o wysokości urobku — 102 tony węgla.

— A więc, towarzysze, nie ma norm nieprzekraczalnych! — krzyknął wyprzedzając swoją mocną, krępą postać.

Nie ma norm nieprzekraczalnych — odbiło się echem po ścianach kopalni. Nie ma norm nieprzekra-

zalnych! — wyleciał okrzyk na powierzchnię.

Nie ma norm nieprzekraczalnych! — rozniósł się po całym Kraju Rad.

To hasło stało się początkiem nowych, postępowych i produkcyjnych metod pracy. Ono wskazało drogę Korabielnikowej, Rossijskiej, Żandarowej, Marii Lewczenko, brygadziście Sagoninko.

Na I Wszczężwiązkowej Na radzie Stachanowców Stalin powiedział:

„Czyż nie jest jasne, że stachanowcy są nowatorami w naszym przemyśle, że ruch stachanowski reprezentuje przyszłość naszego przemysłu, że zawiera on w sobie ziarno przyszłego kulturalno-technicznego rozwoju klasy robotniczej, że otwiera przed nami jedyną drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, jakie są niezbędne, aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwieństwo między pracą umysłową a pracą fizyczną?“

Zadziwiający świat tempem swego powstawania budowle komunizmu, ciągły wzrost dobrobytu radzieckich mas pracujących — potwierdzają prawdę tych słów.

Felicja Mańska

KONFEKCYJA I TKANINY JEDWABNE
spójcie na 1 mieszkańca - w 1938 r.
w 1952 roku

Przy obficie zastawionym, woniejącym bukiem zakąsek bufecie robiło się coraz luźniej. Już tylko paru posłów dogryzało któreś tam z kolei dzwonko pocztowego ulika. Małe grupki kierowały się na salę posiedzeń. Gwar ścichł. Marszałek powiódł okiem po wypełnionych ławach i przybierając uroczystą pozę trybuna ludu otworzył posiedzenie.

— Przeszedł ten sejm i polski świat polityczny się tą drogą, z której jesteśmy dumni wszyscy... Na takim wsparciu sejmie każdy z nas dążyć musi do skończenia porachunku, do wyjaśnienia na to, aby pójść już dalej drogą, która nie będzie przypominała zmaczeń i waśni strasznych doby ostatniej“.

Daszyński skończył. Nie! Przemówienie jego zapoczątkowało dzieje zdrady interesów mas pracujących na terenie polskiego sejmu w latach międzywojennych. Było to możliwe dlatego, że posłowie obierani do kolejnych sejmów jako reprezentanci narodu i gęsto obiecujący wyborcom wolnościowe prawa — nigdy narodu nie reprezentowali.

Wyborcze obietnice wraz ze zwierchnym okryciem i parasolem (jeśli padał deszcz) pozostawiali w sejmowej szatni, a na salę posiedzeń wchodził z prawdziwym już niezamaskowanym obliczem. Reprezentowali interesy kapitału i obszarnictwa — i tym interesom wiernie służyli.

Przypatrzmy się kto zasiadał w międzywojennych sejmach.

Pierwszy sejm ustawodawczy 1919 roku. Sam Daszyński obłudnie dziwił się, że „po-wszeczne głosowanie dało reakcyjny sejm konstytucyjny“. Rej wodził skrajnie reakcyjny obóz endecko-chadecki. Na ławach m. in. zasiadało 20 obszarników, 29 przemysłowców i kupców i 19 burżuazyjnych adwokatów.

Ten sejm uchwałił konstytucję marcową 1921 roku. W strachu przed wzburzającym ruchem rewolucyjnym konstytucja ta miała charakter rzekomo demokratyczny.

Ludowe przysłówie mówi: „Pańska rzecz obiecywać, chłopską dawać“. Ustępstwa zostały na papierze, a w kraju rozszalała się wy-

Wybory w burżuazyjnej Polsce (4)

Etapy zaleszczyckiej zdrady

zysk. Burżuazja „wprowadzała w życie“ 99 artykuł konstytucji głoszący, że własność kapitalistyczna uznaje się za „jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego“.

Sejm 1922 roku. Przedstawiciele najgrubszego kapitału i obszarnictwa. Z ramienia PSL „Piast“ posłowali prezes SA Huty Żelaznej fabrykant Lizak, właściciel szybów naftowych — Marian Szydłowski, obszarnik z Gorlic Długosz, prezes Galicyjskiego i Krajowego Towarzystwa Naftowego, tajny hofrat austriacki. PSL „Wyzwolenie“ reprezentowane było przez obszarnika, późniejszego ministra rolnictwa Poniatowskiego i późniejszego ministra spraw wewnętrznych, także sanatora i obszarnika Zyndrama — Kościłkowskiego. PPS wydelegowała zdrajców klasy robotniczej i grabarzy jej jednoci — Arciszewskiego, Zarembe, Pużaka, Jaworskiego i innych.

Cóż oni mieli wspólnego z ludem? Służyli burżuazji. A oto skutki wiernej służby:

„Masowe samobójstwa z głodu były zjawiskiem codziennym. Wartość realna płacy robotniczej spadała ustawicznie, gdy tymczasem zyski kapitału niebawem rosły“.

(KPP, „Wspomnienia z pola walki“).

Odpowiedzią klasy robotniczej na straszny wyzysk były strajki. W roku 1923 zastrajkowała masowo robotnicza Łódź. Wiece kilkudziesięciu tysięcy włókienników na Górniaku (obecny Plac Reymonta) został bestialsko napadnięty przez granatową policję. „Uprowadzono — pisze grupa towarzyszy — każdemu policjantowi wydano pół litra wódki. Rozpoczęła się masakra“.

Po zamachu stanu Piłsudski przeprowadził w roku 1928 wybory, obiecując narodowi rząd „silnej ręki“, poprawę warunków bytu, inwestycje, poszanowanie prawa itp. Na liście rządowej nazwiska czołowych „zbaczców“: Sławoj-Składkowski, Moraczewski, Miedziński, b. wojewoda poznański Bniński, Sapieha, Al. Raczyński... Oblicze klasowe sejmu: 30 przemysłowców, 37 obszarników, 12 książy i hrabiów, dalej wyżsi dostojnicy i urzędnicy.

A oto troska o dobro narodu po wyborach do sejmu w 1930 roku:

„Fabrykanci i ich związki wymówili umowy zbiorowe i wystąpili z żądaniem obniżenia zarobków w górnictwie, w przemyśle włókienniczym, chemicznym i w wielu innych gałęziach. W górnictwie obniżka miała wynieść 10 — 17 proc., w przemyśle włókienniczym 25 — 40 proc. Wprowadzono długotrwałe świętówki w górnictwie, hutnictwie w przemyśle włókienniczym. Wprowadzono dekret legalizujący likwidację samorządu w kasach chorych“.

(L. Grossfeld, Polska w latach kryzysu gospodarczego — 1929 — 1933).

I znowu klasa robotnicza broni się strajkami. Nad łysinami burżuazyjnych posłów zbierają się ciężkie chmury. „Ekonomista“ sanacyjny Klarner cieszy się wprawdzie, że „Polska należy do tych szczęśliwych krajów, które nie mają nadmiernie rozwiniętego przemysłu“ — ale kryzys paraliżuje wszystkie dziedziny gospodarczego życia, a jednocześnie rosła sukcesy ZSRR.

Reakcyjny „Głos Narodu“ w kwietniu 1931 roku pisał:

„Realizuje Rosja gigantyczny plan gospodarczo-techniczny tak w zakresie przemysłowym jak i rolnictwa. Nazywa się on

„piatiletka“. Mówią, że się ten plan nie uda w całości. Być może! Ale co będzie, jeśli uda się w połowie, w dwu trzecich? Wówczas zacznie się drugi proces w świecie. Zniszczone gospodarstwo społeczeństwa staną się terenem fermentu społecznego“.

Faszyści polscy nie chcą czekać. Jesienią 1932 roku Piłsudski organizuje na Wołyniu wielkie manewry z udziałem zaproszonego Mac Arthura. W kilka miesięcy później Beck zawiera pakt z Hitlerem.

W polityce wewnętrznej — policyjny terror. Sejm 1935 roku i nowa konstytucja miały dokonać bezwzględne utrwalenia dyktatury faszystowskiej. W tym sejmie zwołowanym przez naród (tylko 35,5 proc. oddanych głosów) zasiadło 70 obszarników i kułaków, magnatów rolnych w rodzaju barona Bispinga, 16 wielkich fabrykantów i kupców, 41 urzędników sanacyjnych, 8 wyższych wojskowych, 4 duchownych, 19 adwokatów i notariuszy, 3 zamężnych rzemieślników i ani jednego robotnika.

Przepraszam, był „reprezentant“ robotników — prezes „Lewiatana“ — Andrzej Wierzbicki! I znalazł się jeszcze przedstawiciel formalni, prezes Związku Ziemian i poseł od chłopów w Białej Podlaskiej i Włodawy „pan na Suchowoli“, ksiądz Czetwertyński.

Tu już bez maski, jawnie, cynicznie. Gdy na obradach, poświęconych uchwaleniu nowej konstytucji, Rataj utrzymywał, że system burżuazyjnej demokracji skutecznie zabezpiecza Polskę — Miedziński odpowiedział mu brutalnie:

„Niepotrzebnie pan Rataj stawia się na posterunku przed pałacem księcia Radziwiłła, bo tam już stoi policjant i to jest pewniejsza“.

Taki zmienny finał miały zdradzieckie nawoływania Daszyńskiego w pierwszym sejmie ustawodawczym 1919 roku. „Zgoda narodowa“ przeciw narodowi w oparciu o bagnet granatowego policjanta!

Zdradziecka „zgoda“, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

MARCIN ŁOZA.

Członkinie Ligi Kobiet popularyzują ordynację wyborczą

W pierwszym etapie kampanii wyborczej na czoło wysuwa się nagadnienie popularyzacji naszej ordynacji wyborczej. Liga Kobiet przystąpiła również do mobilizowania swego aktywu do tej akcji.

Duże pole do popisu mają tu koła terenowe i blokowe, których zasadniczym trzonem stanowią gospodynie domowe. Koła te wybierają agitatorki, które po specjalnym przeszkoleniu będą prowadziły na swych terenach akcję uświadamiającą.

Oprócz tego od dnia 2 do 10 bm. odbywają się plenarne zebrania aktywu oraz zarządów kół terenowych Ligi Kobiet przy poszczególnych dzielnicach związanej z kampanią wyborczą.

8 bm. odbędzie się ogólnolódzka odprawa przedwodnic społecznych z zakładów pracy i kół terenowych.

Najlepsze biura opalowe już rozdzieliły zlecenia

Opłaty za węgiel należy uiścić do 15. IX br.

Zaopatrywanie mieszkańców Łodzi w węgiel z I rzutu zbliża się ku końcowi. Niektóre Dzielnicowe Biura Opalowe wydały już zlecenia na węgiel w 90-95 proc. Popisało się DBO nr 21 przy ul. Zakładowej 29, które zalało już wszystkich odbiorców. Większe biura opalowe jak nr 16 przy ul. Sienkiewicza 2, nr 1 — przy ul. Zaczęse 9, nr 93 — ul. Obr. Stalingradu 39, 97 — przy Lipowej 59 i 66 przy ul. Wojska Polskiego 12 mają jeszcze sporo zleceń do zrealizowania, chociaż ostateczny termin upływa z dniem 15 bm.

Dlatego też łodzianie, którzy jeszcze nie zapłacili za węgiel i nie pobrali zleceń powinni pośpieszyć się i uczynić to jak najprędzej. Zapłacenie za węgiel i otrzymanie zlecenia gwarantuje bowiem każdemu, że otrzy-

ma go w oznaczonym na kwiecie dniu.

Zlecenie na węgiel każdy może otrzymać sam w DBO bez pośrednictwa komitetu blokowego i w dniu w którym się zgłosi. Biuro jest zobowiązane wydawać zlecenia wszystkim zgłaszającym się w godzinach urzędowania i nie może tłumaczyć się, że wyczerpało już pulę dzienną, jak to miało miejsce w niektórych biurach nie znających dobrze przepisów.

Poza normalnym przydziałem każdy konsument ma prawo uzupełnić sobie ilość opału zakupując węgiel w punkcie detalicznym każdorazowo po 25 kg. Aby uchronić spekulację, węgiel zakupiony w detalu nie może przekraczać 20 proc. ilości opału przydziałowego. Niektórzy kierownicy DBO ułatwili sobie jednak zadanie i sprzedawali „znajomym” od razu po 100 lub 200 kg węgla, co powodowało, że nie starczało go potem dla innych zgłaszających się.

Zdarzały się też wypadki, że biura przyjmowały w pewnym dniu tylko mieszkańców z jednego bloku i odmawiały wydawania zleceń mieszkańcom innych bloków. Inne znowu jak przy ul. Narutowicza 43 nie chciały wydawać zleceń na odstawę węgla do domu, choć przepisy ustalają wyraźnie, że każdy obywatel, który otrzymał ponad 300 kg węgla ma prawo żądać od-

wiezienia go do domu.

Są i takie biura, jak DBO przy ul. Obr. Stalingradu 92 i Narutowicza 43, których personel nie był uprzejmy w stosunku do klientów.

Wszystkie te niedociągnięcia Dzielnicowych Biur Opalowych powodują słuszną skargę konsumentów i utrudniają sprawny rozdział opału. Wiele błędów zostało już usuniętych, ale, aby biura pracowały ku zadowoleniu odbiorców konieczny jest bardziej wnikliwy wgląd w ich działalność dyrekcji MHD i PSS. (h)

Wyciąć i zachować jak pojedziemy tramwajami od 1 października br.

W związku z wyeliminowaniem tramwajów z ulicy Piotrkowskiej na odcinku od Zwirki do Pl. Wolności, z dniem 1 października zostanie zmienione trasy dziesięciu linii tramwajowych. I tak:

Tramwaj linii nr 4 pojedzie trasą: Kolej Obwodowa, Pabianicka, Pl. Niepodległości, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Północna, Ogrodowa, Zachodnia, Julianów. 6 — Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Swierczewskiego, Zeromskiego, Skweronka, Gdańska, Obr. Stalingradu, Nowotki do Tamki. 8 — Dworzec Kaliski, Koperni-

ka, Gdańska, Obr. Stalingradu, Pl. Wolności, Nowomiejska, Zgierska, Pl. Kościelny, Lagiewnicka, Warszawska.

10 — Z Włocławka, Armii Czerwonej, Stalina, Mickiewicza, Al. Kościuski, Zachodnia, Obr. Stalingradu, Cementarna, Srebrzyńska na osiedle M. Mireckiego.

13 — Radiostacja, Narutowicza, Kilińskiego, Północna, Ogrodowa, Zachodnia, Limanowskiego, Zabłotne.

15 — Z ul. Wróblewskiego przez Czerwoną, Piotrkowską, Zwirki, Al. Kościuski, Zachodnią, Ogrodową, Północną, Franciszkańską, Wojska Polskiego, na Strykowską. 16 — Z Chojen, Rzgowska, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Stalina, Mickiewicza, Al. Kościuski, Zachodnia, Limanowskiego do Hipotecznej.

17 — Ze Stoków, Telefoniczną, Nowotki, przez Pl. Wolności, Zgierską, Pl. Kościelny, Lagiewnicką do ul. Gen. Bema.

18 — Z Chojen, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Mickiewicza, Stalina na Widzew.

Przy zmianie tras kierowano się przede wszystkim potrzebami mieszkańców Łodzi, toteż innowacja ta powinna być przyjęta przez łodzian z uznaniem.

Już wkrótce, rozpocznie się prace, nad układaniem torów na ul. Zielonej. Zakończenie robót na tym odcinku przyczyni się do przedłużenia tramwajów linii 2 i 9 z Piotrkowskiej na Al. Kościuski.

Do redakcji coraz więcej listów napływa od mieszkańców Karolewa i Retkini zapytaniami, kiedy linia tramwajowa na Karolewie zostanie oddana do użytku w r. 1953.

maj-korz.

Kilka kropel wystarczy aby orzeźwić atmosferę Coraz częściej używamy olejków eterycznych z łódzkiej wytwórni

Zakład niewielki, zatrudniający zaledwie kilkudziesięciu ludzi, a daje produkcję wystarczającą niemal dla całego naszego przemysłu spożywczego, kosmetycznego i mydlarskiego.

Ostatnio, jak wynika ze słów inż. Kapuścińskiej, kierownika produkcji w Łódzkiej Wytwórni Olejków Eterycznych — olejkami zainteresowały się wielkie zakłady lecznicze, sanatoria, uzdrowiska

państwowe itp., które na wzór uzdrowisk radzieckich wprowadzają olejki eteryczne do zabiegów takich jak inhalacje, nacierania, kąpiele itp.

Odbiorcami są również ośrodki kliniczne przy akademiach medycznych, instytuty reumatologiczne i balneologiczne. Uzdrowisko w Szczawnicy wprowadziło np. na stałe olejki jodłowe, sosnowe i jałowcowe do specjalnych kąpiel.

Wytworzenie olejków to praca zupełnie nowa dziedziną produkcji w Polsce. Mimo to Łódzka Wytwórnia Olejków Eterycznych posiada światowych fachowców. Do nich należą: majster Karol Bąkowski i Gutajowski, oraz starszy majster Franciszek Jaworski. Przeszkoleni oni zostali na kursach majsterskich.

Zakład bazuje na surowcu dostarczonym przez stałych dostawców. Jest ich w naszym województwie około 6.000. Dostarczają kwiaty mięty, kalendaru, tataraku itp. Wytwórnia Olejków Eterycznych w Łodzi coraz bardziej rozszerza sieć swoich odbiorców. Ostatnio olejki pobiera również Zakład Odkazania Telefonów używając je do płynu przeznaczanego do dezynfekcji słuchawek.

Szkoda, że olejki nie wykorzystują dyrekcje kin i teatrów, gdzie rozpylenie kilku kropel orzeźwiłoby powietrze.

Nowe skrypty dla studentów

Łódzki oddział Państwowych Wydawnictw Naukowych wydał ostatnio szereg nowych skryptów dla studentów. Ukazało się więc „Materiałoznawstwo elektryczne” Starczakowa, „Algebra wyższa dla fizyków” Janikowskiego oraz „Zarys numizmatyki polskiej” Gumowskiego. Wysła również z druku I część zbioru zadań z mechaniki, a jeszcze w bm. ukazuje się część II. Wznowiono wydanie I części mechaniki Leyki. Jedną z pozycji, która ukazuje się w przyszłym miesiącu, będzie „Historia państwa i prawa polskiego” Adamusa. (s)

I i rowerów i motocykli do odebrania w MOI

W magazynach MOI znajduje się moc znalezionych przedmiotów, m. in. 11 rowerów, 1 motocykl, 4 kół samochodowe i plan deka z samochodem ciężarowym. Ostatnio przyniesiono również szereg cennych zgubionych przez loździan rzeczy, jak np. kilka torebek damskich, walizek, portfel, tezek oraz obrączkę złotą i zegarek.

Po zguby można zgłaszać się do MOI, ul. Piotrkowska 104a, codziennie od godz. 8 do 14.

Nie wolno zmarnować ani minuty

Minął sierpień, miesiąc wytężonej walki o wykonanie planu w przemyśle włókienniczym. Wiele zakładów już na kilka dni przed końcem miesiąca zameldowało o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego. Do takich między in. należały ZPW im. Wł. Reymonta. Do sukcesu tego przyczyniła się waleńność i podjęta tym znacznie wydłużona praca. Szczególnie duże zasługi mają tutaj młodzieżowe zespoły obsługujące samoprzasilnicze wózki, którym kierują przede wszystkim Helena Cwyl i Anna Gajc.

W przemyśle bawełnianym o przedterminowym wykonaniu planu zameldowała przedziałnia średnioprzednia ZPB im. Szymańskiego, następnie zakład „A” ZPB im. Józefa Stalina i przedziałnia odpadkowa ZPB im. Okrzei. Do gro na opieszalec wchodzi natomiast m. in. zakłady: ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Koczańskiego, ZPB im. Okrzei (kalanja) i przedziałnia średnioprzednia i WZPB im. I Maja.

Czym tłumaczy się niewykonanie planu w ZPB im. I Maja. Zakładach, które posiadają poważny odsetek wszystkich wrzocien czynnych w naszym przemyśle bawełnianym?

Przyczynę tego doskonale nasświetlił i sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Jan Ptasinski w czasie dyskusji na VII Plenum KC PZPR.

„Administracja zakładów, a nawet centralny zarząd uzasadniają brakiem ludzi. Tymczasem widać na pracy tych zakładów najbardziej wyraźnie od biją się biurokracja, niedbalstwo, brak organizacji, wszelkiego rodzaju demobilizujące teorie. Oto kilka faktów: 50 proc. maszyn na terenie WZPB im. I Maja pracuje na obrojach zanizonych o 25 proc. Samo tylko wprowadzenie normalnych obrotów podwyższyłoby wykonanie planu prawie o 10 proc. Tu marnie to stanem maszyn, o które się nawiasem mówiąc, niewiele się dba i których nie doprowadza się do pełnej sprawności.”

Wskazania VII Plenum dotarły do przemysłu włókienniczego. Po kazaly droge do zmiany stylu pracy ale niestety, jeszcze nie wszędzie znalazły należyte odbicie.

W ZPB im. I Maja bardzo słabo przedstawia się szkolenie pracowników. Zie jest jeszcze tutaj także z dyscypliny pracy, mało popularna jest metoda Zandarowej —

przekazywanie maszyn w ruchu. Podobne zarzuty można postawić wielu zakładom, które nie wykonują planów.

Początek września powinien być dla zakładów momentem mobilizującym. Dyrekcje i administracje muszą dopilnować, by praca w podległych im zakładach odbywała się rytmicznie. Zakłady muszą zarządzić metodę pracowania zrytmicznie, meczącymi wyścigi z planem pod koniec miesiąca.

Trzeba wykorzystać każdy sposób usprawniający robotę, trzeba ostro walczyć z leniwością i pamiętać, że w produkcji nie wolno zmarnować ani minuty. (la)

Rzemieślników kształci Zakład Doskonalenia Rzemiosła

Chcesz być zegarmistrzem, mechanikiem precyzyjnym, stolarem meblowym lub budowlanym, ślusarzem, spawaczem albo zdułem — zgłoś się natychmiast do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, ul. Łąkowa 4.

W warsztatach szkoleniowych zakładu młodzież zdobywa wiadomości zarówno teoretyczne jak i praktyczne w ciągu 2-3 lat, za darmo i obranego kierunku nauki. Ślusarze maszynowi uczą się w warsztatach piotrkowskich.

Zamiejscowi uczniowie mogą kształcić się w internacie. W tej chwili są jeszcze wolne miejsca w internacie łódzkim dla kształcących się w zawodzie stolarskim.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła przygotowuje również rzemieślników do egzaminów czeladniczych oraz mistrzowskich a także prowadzi kursy kroju, szycia i modelowania dla kobiet.

Miejsce korespondentki pisma

Na gmachu Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej (Sienkiewicza 54) wisi gablotka, która godna jest obejrzenia. W gablotce widnieją piękne zdjęcia nowej, socjalistycznej Warszawy. Wszystkim zakładom pracy radzimy wziąć przykład z dzielnych strażaków i na swoich terenach w ten sposób popularyzować budowę naszej stolicy. (s)

Koncert Sziompki zainauguruje sezon w Filharmonii

Społeczeństwo łódzkie, z prawdziwym zainteresowaniem oczekuje otwarcia sezonu koncertowego Państwowej Filharmonii. Inauguracja sezonu odbędzie się dnia 5 września br. o godz. 19.30 koncertem o programie niezmiernie interesującym.

Program zawiera dzieła kompozytorów polskich: Stanisława Moniuszki — mazur z op. „Halka”, Ignacego Paderewskiego — fantazja polska, Grażyny Bacewicz — II symfonia.

Solistą koncertu jest Henryk Sziompka, dyrygent Tadeusz Wilczak.

Koncert będzie powtórzony w dniu 6 września br. o godz. 19.30.

REFLEKTOR ŁÓDZI

SPRAWA AKTUALNA

Kochany Reflektor! Jesteśmy uczniami, mieszkamy w okolicach ul. Przedzamkowej i odczuwamy brak księgarni w naszej dzielnicy. Bardzo chcielibyśmy ująć w naszej dzielnicy księgarnię, a i nasi rodzice cieszyliby się z niej bardzo. Proponujemy lokal sklepowy przy ul. Przedzamkowej 82.

CZŁOWIEK I PIES

Na ogół przyzwyczajaliśmy się pod słowem „chuligan” rozumieć człowieka młodego. Niestety jednak i wśród dorosłych trafiają się ludzie, dla których trudno znaleźć inne określenie. Wśród nich przoduje Stefan Bałasiński, portier łódzkiej drukarni dzielnicowej, Piotrkowska 86.

Wymyślił on sobie rozrywkę godną chuligana pierwszego gatunku. Zauważywszy psa, który przybłąkał się na podwórzu drukarni, kupił butelkę terpentyny i polat nią psa. Pies wyl z bólu, a dowcipny portier z zachwytem. Rozrywka godna napiętnowania. (s)

CZWARTEK
4
WRZESIEŃ
DZIS
Rozalił
WAWRYŃCA

WAŻNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-48
Straz Pożarna 4
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 21 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 20 (Więckowskiego 21), A. S. nr 41 (Al. Kościuski 48), dyżuruje codziennie.

DYZURY POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dzisiaj dyżuruje cała doba szpital im M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza”.

CO? GDZIE? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet”,
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Grzech”,
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil”,
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne sześcacie”,
ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 11 „Rzepka w przedszkolu”, g. 17.30 „Dzielny gród”,
CYRK (Plac Niepodległości) dziś i codziennie, początek 19.30.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Grzesznicy bez winy”, dod. „Przebieg Sportowy” nr 4-51, g. 17.19, dozow. od lat 16.
BALTYK (Narutowicza 20) „Na manewrach”, dod. „Czy wiecie, że...” nr 1-52, (g. 16.30, 18.30, 20.30, dozow. od lat 14).
GDYNIA (Przejazd nr 2) Progr. nauk.-ośw. nr 40-52: PKF nr 95-52 „Mali obywatela”, „W kraju socjalizmu” nr 2-52 „Za waszym przykładem”, „Świat młodych” nr 11-50; g. 17.18, 19 „Gdzieś w Europie”, g. 20. Progr. dla

nr 7-51 g. 17, 19, dozow. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Futro pana Krügera” dod. „Na Usińskim szła ku” g. 16, 18, dozow. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Mury Malapagi” dod. „Go home”, g. 18, 20, dozow. od lat 14.

SWIT (Bałucki Rynek 1) „Timur i jego drużyna” dod. „Jedna z wielu”, g. 17, 20, dozow. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Nędznicy” II s. dod. „Czy wiecie, że...” nr 4-51, g. 15.45, 18, 20.15, dozow. od lat 14.

WISLA (Przejazd 2) „Wilhelm Tell” g. 16-18, 20, dozow. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) Dni Filmów Polskich — „Dom na pustkowiu” dod. „W Beskidzie Śląskim”, g. 16.30, 18.30, 20.30, dozow. od lat 18.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Ditta”, dod. „Młodzi inżynierowie”, g. 15, 18, 20, dozow. od lat 18.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Sekretarz Rejkomu” dod. „Czy wiecie...” nr 5-31, g. 18, 20, dozow. od lat 12.

RADIO

CZWARTEK, 4 WRZESNIA

Wiadomości: 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.
6.50 Koncert ork. szczecińskiej PR. 7.50 Stan pogody i program dnia. 8.05 Przerwa. 11.45 Głosy kobiety. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.15 Przerwa. 14.00 Program dnia. 14.10 Aud. szkolna dla kl. I-II. 14.30 Aud. szk. dla kl. V-VII. 14.50 Utwory fortepianowe. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Mój przyjaciel Majek” ode. i opow. B. Kuczyńskiego. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. „Zabawy i tańce przy głośnie” — aud. słow.-muz. M. Wiernam. 16.00 Pieśń kompoz. rosyjskich. 17.40 Muzyka baletowa. 18.00 IV aud. z cyklu: „Preliudia Rachmaninowa”. 18.20 Dla każdego coś miłego”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Utwory Griega. 20.40 Utwory skrzypcowe. 21.28 Wład. sportowe. 21.30 Muz. tan. 21.45 Odpowiedzi: fal 49. 21.55 Rep. literacki. 22.15 E. Grieg — sonata wiolonczelowa op. 35. 22.40 Liszt: Symfonia „Faust”.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA
6.15 Audycja dla wsi. 6.20 Muzyka. 7.20 i 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.35 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Program lokalny na dziś. 16.20 Opow. z cyklu: „Takie tradycje obowiązują”. „KZMP-owcy w walce”. 16.35 Hal ka, opera S. Moniuszki w oprac. J. Pawłowskiego. 17.30 Cztery nagrody Pabianickiej ZPP. 19.09 Of nasyche korespondentów. 19.15 „Maszerujemy szlakami zwycięstw” aud w oprac. K. Rozmyłowicza. 19.25 Program lokalny na jutro.

Łódź — Warszawie

W niedzielę, dnia 7 września, o godz. 14 w parku Helenów pod hasłem Łódź — Warszawa, odbędzie się testy ludowy o urozmaiconym programie artystyczno-rozrywkowym.

Udział wezmą artyści teatrów łódzkich. Chóry słów, śpiew „Echo” i im. Moniuszki pod dyr. K. Prosnaka.

Na boisku — zawody gimnastyczne, szermierka, siatkówka i koszykówka czelowych drużyn łódzkich. Liga Lotnicza zademonstruje pokaz modeli latających. „Książka i Wiedza” urządzi loterię książkową.

Wyżywienie i napoje dostarczą uczestnikom ruchome bary PSS i MHD.

Dla najmłodszych zabawa dziecięca. Bilety wstępu można nabywać w MOI, ul. Piotrkowska 10, PTKK — ul. Piotrkowska 70, oraz w biurze Wojewódzkiego Komitetu Budowy Warszawy — ul. Ogrodowa 15, pokój 104.

Też dnia o godz. 12, w sali Państwowej Filharmonii odbędzie się koncert orkiestry Filharmonii pod dyrekcją T. Wilczaka z udziałem H. Sztompki — fortepian. Przedprzedaż biletów w kasie Państwowej Filharmonii, codziennie od godz. 10 rano.

Całkowity dochód z obu imprez przeznaczony na budowę stołecy.

„Perły” amerykańskiego repertuaru w teatrach USA

Oklejone afiszami gmaszysko „Metropolitan Opera” w Nowym Jorku nie ośniewa architekturą.

Na sali — lornetki wycelowane w łoża, zastrzeżone po wieczne czasy dla rodzin miliardierów. W łożach pod czujnym okiem detektywów, siedzą obwiezione brylantami żony królów nafty, stali, bomb atomowych. Ale i pozostałe miejsca niedostępne są dla zwykłego śmiertelnika. Bilet na parterze kosztuje tyle, co para butów.

Wszystkie role obsadzone były przez śpiewaków włoskich, śpiewających po włosku. W repertuarze teatru nie ma ani jednej pozycji amerykańskiej. Nie ma żadnej przesady w twierdzeniu, że w Ameryce istnieją teatry operowe, nie ma jednak amerykańskich oper.

Jako ośrodek amerykańskiej sztuki teatralnej słynie nowojorski Broadway. Ale z prawdziwego teatru na Broadway pozostały jedynie szczyły. Królują rewie, banalne, pornograficzne smiry, wszelka tandeta.

Najbardziej kasową sztuką w sezonie teatralnym 1951 r. była sztuka „Wczoraj urodzony”, opiewająca romans na wpół zwariowanej kobiety z gangsterem. Bohaterami innych „perł” amerykańskiego repertuaru są bandyci, prostytutki, psychopaci. Jest to repertuar przystosowany do zwyczajnych gustów politykierów, gwałtownych dziur, góry biurokratycznej, którzy przychodzą do teatrów w poszukiwaniu „silnych” wrażeń. Jeśli zaś chodzi o przedmiotowe, to teatr broadwayski ma za zadanie odwrócić jego uwagę od niespokojnych myśli o jutrze i dniu dzisiejszym.

Jednocześnie prowadzi się nagonkę przeciwko sztuce

postępowych dramaturgów, jak np. „Lisiki” Lillian Hellman, przeciwko sztukom, które mówią prawdę o amerykańskim stylu życia.

Teatr walczący

Napawa otuchą fakt, że w Ameryce widzimy zaczątki nowego teatru ludowego. Wyrosły one nie na monopolizowanym Broadwayu, lecz w nowojorskim klubie robotniczym, w teatrze na Aldridge-Street. Robotnicy nowojorscy ujrżeli tu sztukę Tanka „49 równoleżnik” oraz Howarda Fasta „30 srebrników” — o faszyzacji USA. Albert Malz napisał jednoaktówkę „Sprawa Morrisona” o działalności

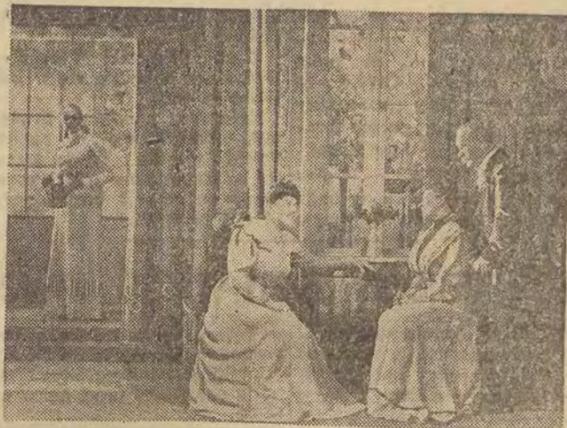
sławnej komisji do badań lojalności.

Młody, postępowy reżyser Benson wystawił sztukę Paula Petersa, pt. „Nat Turner” — o bohaterze walki wyzwoleniczej Murzynów amerykańskich. Rolę Turnera wspaniale kreuje aktor murzyński Frank Silvera. Wspomniemy wreszcie o wystawionej na scenie tegoż teatru sztuce Rubina „Candy Story”, poruszającej temat solidarności klasowej prostych ludzi Ameryki, ich dążenie do zjednoczenia w walce przeciw monopolistycznemu kapitalowi.

W ciężkich warunkach terroru i prześladowań postępowi działacze amerykańskiego teatru budują teatr ludowy, przodujący teatr, który walczy o demokrację, wolność i pokój.

(Wg „Literaturnej Gazety” nr 102).

„GRZECH”



Na scenie Teatru im. St. Jaceza sztuka Stefana Zeromskiego o pt. „Grzech”. Sztukę reżyserował warsztatowa absolwentów

grana jest od dłuższego czasu opracowaniu L. Kruczkowskiego Iwo Gali. Scenografia jest pracą PWSSP w Łodzi.

Na zdjęciu w scenie z II aktu: Anna Z. Perczyńska, Parmen — Krasieka i Jaskrowicz — J. Teryks

GŁOSY i odgłosy

NIEZNAJOMOŚĆ PRZEPISÓW

Otrzymał list od naszej czytelniczki ob. Anny Nowakowskiej zam. w Rudzie Pab. przy ul. Aleksandra 34, zatrudnionej w Zarządzie Budynków Mieszkalnych, Piotrkowska 110 — rejon 15 — w charakterze dozorczyńi. Ob. Nowakowska korzysta obecnie z urlopu macierzyńskiego i zgodnie z obowiązującymi przepisami, ma prawo do zasiłku chorobowego. Jak wiadomo wypłata wynagrodzenia winna następować w okresach dwutygodniowych, a tymczasem Zarząd Budynków Mieszkalnych wyznacza ob. Nowakowskiej coraz to nowe terminy, w których zasiłek ma być wypłacony i terminów tych z zasady nie dotrzymuje.

Z dalszego ciągu listu wynika, że ob. Nowakowska zwróciła się do ZBM z prośbą o wypłacenie wynagrodzenia za przysługujący jej urlop wypoczynkowy z tym, że będzie ona w czasie urlopu w dalszym ciągu pracowała. Kierownik personalny zadowolony widząc, że pozostaje się problemu zastępstwa, wyraził na to zgodę. Ostatecznie jednak sprawa wypłacenia urlopowego utknęła na martwym punkcie w związku z jakimiś zakłamanymi obliczeniami metraży, z których wynikało, że ob. Nowakowskiej urlop w ogóle nie przysługuje, gdyż nie posiada 2.000 m do omiecenia. Z przebiegu sprawy wynika, że:

- 1. ZBM nie przestrzega ustalonych ustawą terminów wypłaty wynagrodzenia za pracę.
- 2. Kierownik personalny nie wie, że pracownik nie ma prawa do zrzeczenia się swego urlopu wypoczynkowego za wynagrodzeniem, gdyż ustawa o

urlopach dąży do zapewnienia pracownikowi rzeczywistego odpoczynku, mającego zarówno indywidualne jak i społeczne znaczenie. Wydając zezwolenie na tego rodzaju „transakcję” kierownik personalny działał wbrew ustawie i wbrew interesowi pracownika.

Oczekujemy uregulowania rozliczeń z ob. Nowakowską i wyjaśnienia w tej sprawie.

Echo GŁOSÓW

PPK „RUCH” WYJAŚNIA
28 sierpnia pisaliśmy o odmówieniu sprzedaży papierosów przez sprzedawcę kiosku PPK „Ruch” przy zbiegu ulic A. Struga i Al. Kościuszki. Jak nas informuje dyrekcja PPK „Ruch” — sprzedawca otrzymał ostrzeżenie, że gdyby podobny wypadek powtórzył się, dzierżawa budki zostanie mu odebrana.

JESZCZE O MUSZCIE-SPORTSMENCIE
W odpowiedzi na naszą notatkę „Mucha-sportsmenka”, w której była mowa o zanieczyszczonej oranżadzie — Spółdzielnia Spożywców Łódź-Zachód stwierdza, że w czasie transportowania przy zdejmowaniu skrzyń niektóre butelki otwierają się i wtedy może zaistnieć ewentualność zanieczyszczenia butelki. Wydano już zarządzenie furmanom, by przy rozładunku ostrożnie zdejmowali skrzyńki, a w wypadku zanieczyszczenia zwracał butelki.

WINA EKSPEDIENTA
Przed kilku tygodniami pisaliśmy o złym zaopatrzeniu w piwo niektórych sklepów PSS w północnej dzielnicy miasta. Jak wyślnają Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze winę za ten stan rzeczy ponosi ekspedient Browaru nr 1, który za niewywiązywanie się z poleceń czynności zo stał z dniem 2.8. br. zwolniony z pracy.

Czyszczenie kotłów centralnego ogrzewania

Węgiel kupuj latem — głośne popularne hasło. Latem należy też naprawiać piece i czyścić kotły centralnego ogrzewania. Ostatnio przy spółdzielni „Budomontaż” (ul. Mickiewicza 15, tel. 154-23), powstała sekcja czyszczenia kotłów centralnego ogrzewania i innych z popiołu, sadzy i kamienia.

Komitety blokowe i domowe nie powinny więc zwlekać, ale szybko zgłosić się do spółdzielni, by przed zimą naprawić kotły. (k)

Pracownicy poszukiwani

Technika — kalkulatora, ślusarzy, elektryków, tokarzy i czyszcicieli kotłów parowych, siły wykwalifikowane, przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy „Ślusarz” Łódź, Zachodnia 33. 2237-K

Dzielnicy, uczniowie dzielnicy, pający i robotników gospodarczych zatrudnia Zakłady Przemysłu Dzielnicy im. T. Duracza, Łódź, ul. Nowotki nr. 65. Warunki pracy do omówienia. 2171

Szwaczki wykwalifikowane — inwalidki wojenne — pracy — cywilne, wdowy lub sieroty po poległych i po inwalidach zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Zakłady Krawieckie” Łódź, ul. Piotrkowska 73. Wydział Personalny. 2238-K

Kierowników sklepów ze znajomością branży przyręczniejszej zatrudni natychmiast M. H. D. Dyrekcja Łódź-Południe Rzgowska 24. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 2272-K

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (11018-G)
- Dr M. WILK-Wilezyńska choroby oczu, powróżki. Brzeźna 8, m. 2 tel. 179-80 4-8 pp. (11874-G)
- Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 3-7 Piotrkowska 35. (11756-G)
- Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 12-7, Próchnika 8. (11748-G)
- Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych — zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10-11, 16-19. (11112-G)
- Dr SIENKO specjalista skórno-wenerologiczne 4-6 Kilińskiego 132. (11442-G)
- Dr BIBERGAL specjalista skórne, wenerologiczne, powróżki, 4-6, Piotrkowska 134. (11744-G)
- Dr AL. LESNIEWICZ — chirurg 18-19, Jarcza 36a, tel. 224-09. (11736-G)
- GABINET DENTYST.**
GABINET dentystyczny nowoczesne laboratorium zębów sztucznych Lipowa 5a. (11535-G)
- KUPNO—SPRZEDAŻ**
WIECZNE pióra — naprawa — kupno — okazje. Dawnie Piotrkowska 96 obecnie Obr. Stalingradu 20 (11 Listopada).
- MOTOCYKL „Japp” 500 z koszem na chodzie sprzedam tel. 173-51 do godz. 15. (11705-G)
- PARKIET podłogowy — sprzedam. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Parkiet”
- MOTOCYKL DKW 200 cm sprzedam. Łódź, Kasprzaka 52. (11848-G)
- KUPIĘ maszynę trykotarską 65-80. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Maszyną”.
- MOTOCYKL „Zündapp” 550 cm sprzedam w dobrym stanie, ul. Rzgowska 45. (11822-G)
- KUPIĘ magiel elektryczny lub zwykły. Oferty do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Magiel”.
- FERMENTACYJNE rurki do wina poleca Edward Głęb, Łódź, Piotrkowska 80. (10646-G)
- ZAOFIAR. PRACY**
ŚLUSARZ precyzyjny po trzeba na stałe. Nawrot 24, popr. ofcyna.

Spółdzielca Zakłady Chemiczne „Oleina” w Łodzi, ul. Sarnia nr. 3 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2252-K

LOKALE

- DOMEK** własny jednorodzinny trzy pokoje kuchnia Chojny — Rzgowska zamienić na domek pokój kuchnia względnie dwa, dzielnica (przed torem kolejowym) Pabianicka i boczne Ruda, Juliana. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Własny”.
- ZAMIENIĘ duży pokój — Plac Niepodległości — na pokój z kuchnią ewentualnie taki sam okoliczności Pabianice — Marysin. Rzgowska 20, m. 6.
- UCZEŃ pracujący poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „126”.
- ZAMIENIĘ pokój z urywnością kuchni Gdańsk — Oliwa na podobne — Łódź. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1871”.
- UCZEŃ pracujący poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Solidny uczeń”.
- STARZY** kulturalny poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego na okres około 3 miesięcy. Zgłoszenia składać: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „11881”.
- SAMOTNA osoba poszukuje pomieszczenia przy kulturalnej rodzinie. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Solidna”.
- ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Pabianicach na mieszkanie w domu jednorodzinnym w Łodzi lub Pabianicach. Władomości: Pabianice, ul. Warszawska 106 u gospodarza.
- ABSOLWENT PE poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego przy rodzinie. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Samotny”.
- POMIESZCZENIA sublokatorskiego poszukuję. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Samotny”.
- POKÓJ z kuchnią zamienić na dwa kuchnie. Ul. Przejazd 16-23. (11823-G)

Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi ul. Piotrkowska 89 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w środy od godz. 16 do 18. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2274-K

NAUKA I WYCHOW.

- KURSY** kroju, szycia i modelowania IPR, Piotrkowska 69, zapisy 10-12, 15-18. (2164-K)
- KURSY** kroju szycia i modelowania IPR Świerczewskiego 17 zapisy 10-12, 16-19. (2163-K)
- ZAPISY na kursy administracyjno — gospodarcze księgowości, maszynopisanie i języków obcych — przyjmuje Ośrodek Politechnicznych Kursów — IPR Łódź, Andrzejka 4, tel. 217-19. (2116-K)
- KURSY** — nowoczesnego kroju, szycia, modelowania. Zapisy Nawrot 32-3.
- ZAPISY na kursy ksełowości podstawowej i dla zaawansowanych, maszynopisanie — przyjmuje Zakład Wiedzy Handlowej, Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 40, tel. 212-12 w godz. 8-15,30, 17-19.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POKÓJ” w Łodzi ul. Piotrkowska 73, tel. 201-82 prowadzi sklepy detaliczne, wókienniczo-skożane, zaopatrzone w towary produkcji wyłącznie inwalidkiej.

- Sklep nr 1 ul. Narutowicza 12,
- Sklep nr 2 ul. Nawrot 2,
- Sklep nr 3 ul. Zgierska 28,
- Sklep nr 4 ul. Zielona 25
- oraz I Punkt Usługowy naprawy odzieży i bielizny ul. Sienkiewicza 95, II Punkt Usługowy naprawy i konserwacji maszyn biurowych wszelkich typów ul. Nawrot 2, tel. 241-73. 2273-K

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego zapisy: Stalina 7, 11-16, Piotrkowska 69, 10-12, 15-18, Wólczańska 27, 16-19, Napiórkińskiego 120b 8-10, 18-20

KURSY asystenów budowlanych, pomocników projektantów budowy maszyn, kalkulatorów budowlanych IPR Stalina 7, 9-16 (2158-K)

KURSY kroju szycia i modelowania IPR Jarcza 7 m. 20 zapisy 9-12, 16-19 (2159-K)

3-MIĘSIĘCZNY kurs kroju nowoczesnego krawiectwa damskiego IPR — Piotrkowska 24, Zapisy 10-12, 16-18. (11542-G)

KURSY kapelusznictwa damskiego IPR Stalina 7 zapisy 9-16. (2166-K)

Z powodu śmierci
JOJCA
doktorowi Romanowi Góreckiemu wyrazy serdecznego współczucia składają
Dyrekcja, Rada Miejskowa i Pracownicy Szpitala nr. 1 w Łodzi.
11895-G

- ZGUBIONO metrykę urodzenia i ośdek mel-dunkowy. Kubicki Jan zam. w Łodzi, Lipowa 51
- ZOSTAWIONO koc wraz z poduszką w taksówce na Dworcu Kaliskim. Uczciwy znalazca proszony o zwrot, Gdańska 42, m. 6, Rolewicz. (11810-G)
- ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Lucyna Kubis, Łódź, Świerczewskiego 4. (11802-G)
- ZGUBIONO metrykę urodzenia i ośdek mel-dunkowy. Kubicki Jan zam. w Łodzi, Lipowa 51
- ZOSTAWIONO koc wraz z poduszką w taksówce na Dworcu Kaliskim. Uczciwy znalazca proszony o zwrot, Gdańska 42, m. 6, Rolewicz. (11810-G)
- ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Lucyna Kubis, Łódź, Świerczewskiego 4. (11802-G)
- ZGUBIONO prawo jazdy 3 kat. z wkładką do 1-iej legiti. tramwajowe na nazwisko Chamiolo Władysław, Zgierska 20, m. 4.
- ZGUBIŁO D legiti. szkolną Elżbieta Turka.
- ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez Prez. Gmin. Rady Narodowej w Bałczu na nazwisko Marta Bukowska, zam. Julianów, gm. Wodzierady. (11794-G)
- ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. na nazwisko Gembka Trena, Bałucki Rynek nr 5. (11796-G)
- ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. Prac. Chem. na nazwisko Stanisław Kolo-dziejczyk. (11782-G)
- SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, metrykę urodzenia na nazwisko Fijolek Henryk, Bytom, Bytomska 24-6.
- ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Rakoczy Stefania, Gdańska 24. (11818-G)
- WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK” Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red Nacz 125-64, godz. przyj. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80
- Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
- Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16 w soboty 8-14
- Przenumeracje miesięczna z 4.05, kwartalna z 12.15, półroczna z 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następn.
- Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE

Imprezy międzynarodowe w Warszawie

W Warszawie odbędą się w tych dniach wyjątkowo duża ilość imprez międzynarodowych.

Wczoraj rozpoczął się mecz tenisowy Warszawa—Praga. Jutro rozpocznie się mecz lekkoatletyczny Polska—NRD. Ponadto na tym samym boisku (Spółni na Marymoncie) rozegrane zostaną mistrzostwa lekkoatletyczne CRZZ.

W niedzielę odbędą się dwa mecze międzypaństwowe w piłce siatkowej (męskiej i kobiecej) Polska—CSR.

Nie bez znaczenia dla kibiców sportowych Warszawa będzie wyścig uliczny motocyklowy o mistrzostwo Polski. Sprawozdania z tych imprez zamieszczać będziemy w relacji naszego specjalnego sprawozdawcy red. J. Niecieckiego.

Po meczu z CWKS pojedą do Gdańska

Po meczu z CWKS w Łodzi lodzianie udadzą się na mecz w Gdańsku z Budowlanymi. Będzie to spotkanie towarzyskie. Budowlani w grupie swojej zajmują obecnie drugie miejsce.

Propagandowe wyścigi torowe

Sekcja Kolarska ŁKKF zamierza zorganizować na torze w Helenowie propagandowe zawody kolarskie. Dochód z zawodów ma być przeznaczony na odbudowę Warszawy.

W imprezie tej obok popularnych kolarzy startować mają również młodzi zawodnicy.

Zmiana zarządu

Na ostatnim zebraniu koła sportowego Włókniarz przy ZPB im. Dyw. Kościuszkowskiej zapadła decyzja zmiany zarządu koła.

Do czasu powołania nowego zarządu kierownictwo kołem przejął zarząd komisaryczny w skład którego weszli: ob. ob. Gołębiowski, Nonas, Jeż, Bukowiec, Nowakowski i Świątecki.

Dlaczego w Łodzi nie grają w hokeja na trawie

Hokejowa reprezentacja Polski sprawiła wszystkim bardzo miłą niespodziankę w czasie turnieju olimpijskiego. Wiedzieć jednak trzeba, że ta gałąź sportu popularna jest jedynie w Poznaniu i na Śląsku z tym, że nawet tam posiada ona stosunkowo niewielką liczbę zwolenników.

Hokej na trawie jest sportem stosunkowo tanim do uprawiania, a gra bardzo emocjonująca.

Jesteśmy przekonani, że z chwilą gdy w Łodzi znalazłoby się przynajmniej dwa kluby dysponujące odpowiednim sprzętem i trenerem, znalazłoby się u nas sporo zwolenników spotkań hokejowych, a i młodzież chętnie zaczęłaby trenować.

Trzeba więc zdecydować się. Apelujemy więc przede wszystkim do Włókniarza, żeby zakupił potrzebny sprzęt i wszedł w porozumienie ze Spółnią czy Ogniwem



Derby lokalne w Krakowie i na Śląsku CWKS GRA W ŁODZI

Podzielona na dwie grupy I Liga piłkarska dobija już prawie do półmetka rozgrywek, gdyż w niedzielę mieliśmy czwartą kolejną spotkanie, po której nastąpi jedynotygodniowa przerwa w rozgrywkach z powodu międzypaństwowych meczów z CSR.

Grupa pierwsza notuje w swym kalendarzu dwa spotkania, które będą derbami lokalnymi.

Już w sobotę, 6 bm. w Krakowie zmierzą się dwa miejscowe zespoły OWKS i Gwardii. Włoskowi do tej pory zadowolili się w trzech meczach trzema remisami, natomiast gwardziści gładko pokonali Włókniarza 3:0, zaś przegrali w Bytomiu z Ogniwem 0:2. Tam właśnie zawiódł napad Gwardii. W Krakowie więc można spodziewać się raczej wyniku nierozstrzygniętego.

W Chorzowie spotkanie miejscowych rywali Budowlanych z Unią wzbudzi bezwzględnie duże zainteresowanie tamtejszych kibiców piłkarskich. Wypadłoby po warszawskim pogromie drużyny Cieslika. Alszera i Przecherki upatrywać zwycięzcę w Budowlanych, tym bardziej, że w Unii zabraknie bramkarza Szymkowiaka, który poważnie został kontuzjowany w Warszawie. Ale żeby mecz wygrać, Budowlani muszą strzelać bramki, a ich atak jest niestety najsłabszą częścią drużyny. Graćce Unii zapewne zechcą zrehabilitować się za niefortunny występ w Warszawie i grać będą tym ofiarniej i raczej oni odniosą nie wysokie zwycięstwo.

W Gdańsku Budowlani znowu będą mogli dać pokaz dobrej gry gósząc krakowskie Ogniwu. Jednak piłkarze Wybrzeża pamiętać muszą o tym, że „tyły” drużyny

względnie Budowlanymi, aby mając od razu zagwarantowanego partnera, można było zacząć uprawiać tę całkiem nieznaną w Łodzi gałąź sportu.

Z chwilą gdy pokonane zostaną wszystkie trudności natury techniczno-gospodarczej, będzie można wówczas sprowadzić do Łodzi drużyny z Poznania i ze Śląska, celem rozegrania na naszym terenie spotkań towarzyskich.

Rewanż po mistrzostwach świata

Dziś do Warszawy wracają nasze drużyny piłki siatkowej z mistrzostw świata w Moskwie. Razem z naszymi zespołami przybędą do Warszawy zespoły CSR by w niedzielę na kortach CWKS rozegrać oficjalne dwa spotkania międzypaństwowe.

Drużyna męska CSR zdobyła drugie miejsce za ZSRR. Polska drużyna walczyła w innej grupie

krakowskiej trudniejsze są do przeforsowania niż defensywa poznańskiego Kolejarza. I dlatego raczej należy się liczyć, że goście wywiozą z Gdańska przynajmniej jeden punkt.

W grupie drugiej znowu derby śląskie. Do Radlina wybiera się Ogniwu bytomskie — leader tabeli, na ciężki mecz z Górnikiem. Mimo, że Ogniwu nie przegrało jeszcze ani jednego meczu, to tym razem skłonni jesteśmy mimo wszystko głosować za sukcesem Górnika.

Walka dwóch zespołów Kolejarza: warszawskiego i poznańskiego mieć będzie miejsce w Poznaniu. Obie drużyny to chimerycz-

Z ostatniej chwili

W związku z nawałem imprez sportowych w Warszawie postanowiono, że mecz ligowy między CWKS a Włókniarzem (Ł) rozegrany zostanie nie jak projektowano w Warszawie a w Łodzi.

Spotkanie CWKS — Włókniarz (Ł) odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 7 bm. o

ne zespoły — raz grające dobrze, drugi raz bardzo źle. Własne boisko i publiczność daje duży handicap gospodarzom.

Stołeczny CWKS będzie dla Włókniarza trudnym przeciwnikiem, mimo że zdobył w rozgrywkach dopiero jeden punkt i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Włókniarze również pamiętać muszą, że atak CWKS prowadzi dawny ich kolega klubowy — Janeczek. Przy nim powinien zawsze stać jak cień stoper Stusio, by nie pozwolił Janeczce na hasanie pod bramką Szczerzyńskiego.

Zb. Skb.

Propagujemy sport wśród kobiet

W czasie plenarnego zebrania prezydium MRN podczas omawiania pracy kół sportowych zwrócono uwagę, że w Łodzi zbyt mała ilość kobiet uprawia czynnie sport.

Chodzi przede wszystkim o zrzeszenia: Ogniwu i Spójnie. Wymieniamy te dwa zrzeszenia przede wszystkim dla tego, że posiadają one własne sale gimnastyczne. Ogniwu dysponuje salą przy ul. Zakątnej 82, a Spójnia ośrodkiem sportowym w Helenowie. Oba te zrzeszenia nie posiadają drużyn piłki koszykowej na poziomie, z którymi mogłaby rywalizować kobieca drużyna Włókniarza (nie mająca własnej sali).

Piłka ręczna (siatkówka i koszykówka) powinna być propagowana szczególnie wśród kobiet we wszystkich bez wyjątku kołach sportowych. W siatkówkę można i trzeba grać przez cały okrągły sezon sportowy. Gra w siatkówkę, a

o godz. 16 na boisku przy Al. Unii.

Mecz bokserski CWKS — Włókniarz odbędzie się w hali Wimy o godz. 11.

Natomiast spotkanie drużyn piłki koszykowej o puchar Polski między Włókniarzem (Ł) a Kolejarzem (Gd) rozegrany zostanie 7 bm. o godz. 19 w sali MDK.

zwłaszcza w koszykówkę jest wspaniałą zaprawą do lekkoatletyki, zaś lekkoatletyka zajmuje prawie 50 proc. norm na SPO.

Figi i chińskie róże na wystawach ogródków działkowych

Na odbywających się obecnie wystawach ogródków działkowych plantatorów prezentują zebrane przez siebie plony. Obok jarzyn i owoców wystawiono najlepsze okazy hodowli królików, roślin południowych, jak arbuzy i melony, jedwabników i roślin doniczkowych, jak figi i chińskie róże.

Wystawa w ogrodzie przy ul. Mazowieckiej odbywała się w dniach od 31.8 do 1.9 br. W „Morwie” ul. Nowotki 162 wystawa otwarta będzie w dniach od 7.9. do 9.9. W „Kolejarzu” — ul. Srebrzyńska — od 12.9. do 14.9. W największych ogrodach przy ul. Dąbrowskiego 3-10, Al. Unii 1, ul. Srebrzyńskiej, Źródłowej 36 i w ogrodzie „Tramwajarz”, ul. Stara Bańa, 2 wystawy wyznaczone są na dni od 13 do 15 września.

15 września nastąpi zakończenie wszystkich wystaw i podsumowanie wyników. Najlepiej prowadzony ogród zostanie w nagrodę za dobrą pracę radiofonizowany.

Motocykle jako nagrody



W Warszawie odbyły się finałowe biegi wyścigu kolarskiego początkowców. W konkurencji kobiet zwyciężyła Soltowska ze Szczecina. W konkurencji mężczyzn wygrał Przybył z Poznania. Na zdjęciu zwycięzcy wyścigu z otrzymanymi jako nagrody motocyklami SHL. CAF fot. Radecki

Nasz felieton

Wstydlive sprawy

— Chwileczkę, koleżanko, co tutaj robicie? Przecież o ile mi wiadomo, nie pracujecie w przedziałni tylko na dole w zgrzeblarni.

— Tak jest, ale ja tutaj na chwilę w pewnej dyskretnej sprawie.

— Do przedziałni w dyskretnej sprawie?



— Nie, ja właściwie nie do przedziałni, tylko obok, no rozumiecie?

— Nie.
— Jakby wam to wytłumaczył. No, u nas na dole mogą tylko mężczyźni, a dla kobiet

nie ma, więc ja jako kobieta, prawda, muszę tutaj...

— Co musicie?
— Jeżeli jeszcze nie rozumiecie, to już wam więcej wyjaśnić nie będę...

Są rzeczy, o których się głośno nie mówi. Trudno jednak pominąć milczeniem sytuację, jaka się wytworzyła w Zakładach im. Kasprzaka, gdzie pracownicy, w celach — jak wyżej — muszą odbywać wyścieszki na I lub II piętro, gdyż tam dopiero znajdują się urządzenia sanitarne.

Podobnie rzecz ma się na II oddziale przedziałni ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, gdzie, aby skorzystać z tychże urządzeń trzeba czekać jakiś czas w kolejkę.

Niezręcznie o tym mówić, ale czy wypada wstydlive milczeć, podczas kiedy ludzie tracą cenny czas na wędrowki po piętrach lub wyczekiwanie w kolejkę?

Abbe

Wielki konkurs na opowiadanie organizuje dla młodzieży Zarząd Łódzki ZMP

Z okazji zbliżających się wyborów do nowego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Miesiąca Budowy Warszawy Zarząd Łódzki ZMP w porozumieniu z SKBS, Radą Narodową i prasą ogłosił konkurs na opowiadanie.

Aby wziąć udział w konkursie należy w terminie do dnia 1 października br. przesłać na ręce ZMP opowiadanie o dowolnych rozmiarach na jeden z niżej podanych tematów:

- 1) Co mi dała Polska Ludowa?
- 2) Co zroblem dla Ojczyzny?
- 3) Co najbardziej podobało mi się w naszej stolicy — Warszawie.
- 4) Jak w codziennej pracy realizują słowa słubowania złożonego na Zlocie Młodych Przdow-

Szpirek jest tak maleńki, może podczas snu udławić człowieka. Permonik zaś mieszka w hawiniach i strzeże złotej rudy. A jeżeli nie spotkał Vily, czyli leśnej panny, to jego szczęście. Największe zaś szczęście, jeżeli nie zastąpiła mu drogi Grgolica, gdyż uśmierca podróżnych napotkanych w lesie.

Nie! Ondraszek nikogo z tamtych straszdeł nie spotkał po drodze. Strzeże go bowiem inkluz od wszelkich takich pokus i ostud. Rużiczka widział tylko Sveltonoca, jak biegał po polu. Było to za Żyliną... A Tatosza? Owszem, widział Tatosza, jak pał się podczas księżycowej nocy na polanie. Chude to było konisko bez spodniej wargi.

A ten zacy pacholik, to nie pacholik, lecz dziewczyna, Barbara się nazywa, Ondraszkowa frajerka. Barbara lekka była się Wilkolaka, by jej nie uduśli, jak to zwykł czynić, lecz że po nocach sypiała z Ondraszkiem, posiadającym przy sobie inkluz, przeto Wilkolak nie miał do niej dostępu...

Bajdurzyli tak grzecznie o duchach, stary Uhorczik przytakał uprzejmie i słuchał jakającego się i spleśniałego Rużiczkę, czasem coś dodał od siebie, zamawiał rozmowę, a pod oknami czekali bacowie i czekali. Przypuszczał bowiem, że ów hyrny młodzian to hajtmann zbójnicki, a tamto pachole, to jego frajerka, a ci wszyscy drudzy, to ich towarzysze. Cygana snadno się pozna, lecz ten drugi, czarny, o pełchatym łbie, o drapieżnym uśmiechu, to chyba Żyd lub jakiś Turek. Nic nie gada, tylko się uśmiecha i bawi się kolbą pistoleta. A ten pacholik, ponury i zamyślony, to chyba straszny zbój, chociaż taki młody. Patrzył spode łba i także bawi się kolbą pistoleta. Ojca mu chyba zabili, jak pańscy hajducy zabili ojca Janosika w niededzkim zamku. Zaczni z nich „horni chłopcy”, tylko że ich mało... Krajczego zaś wszyscy znali i wiedzieli, że to nie zbójnik. I widać, w delikatnej sprawie przybyli do Janosika, nieufni i podejrzliwi, bo wszyscy, prócz Ondraszkowej frajerki i prócz krajczego, muskają kolby pistoletów, wysterkujących z pa-sów i podobni są do czających się wilków.

e. d. n.

Wedrowali potem przez cztery dni i sypiali w górskich szałasach przez trzy noce, zanim dotarli na Liptów, do Uhorczkowej zagrody na Klenocy. Był już wieczór, słońce stoczyło się za południowy brzeg Tatr, lody na ich szczytach rozgorzały purpurą, gdy zeszli z karkołomnej percy na obszerną polanę. Z kilku chałup kurzyły się dymy przez dachy, rozlegały się pierwsze lutywa w oienkach, a naokoło była ogromna cisza, nasycająca się ciepłym granatem nieba, zapachem bryndzy i jałowcowego dymu, oraz górskiego siana. Psy podniosły larum, wypełniły dolinę ostrzegawczym wrzaskiem. Z chałup wychodzili ludzie. Szli powoli do Ondraszka i jego kamratów, kudłaci bacowie, młodzi góralczycy, baby i dzieci. Dziewczyny kryły się za węgiem chałup i zerkwały ciekawie. Oczy baców były surowe, zimne i groźne. Twarze jakby kozikiem z grubszą wyrzezaną, zbójcekie, nosy zaś duże, orle. Cmokali w zaciśniętych ustach krótkie fajeczki. Niósł się od nich zapach zjełczałego koju baraniego. Patrzyli na Ondraszka spode łba. Rozjaśniły się jednak ich oczy, surowość ustąpiła z twarzy, gdy krajczy Raffaja wysunął się z Ondraszkowej gromady.

— Dej Boże dobry wieczór, gazdowie!... — powitał ich schylając się nisko z kłobukiem w dłoni.

— Dej Pane Boże! — odrzekli tamci. Poznali bowiem Janosikowego krajczego.

— My do Uhorczika! A po prawdzie do jego kamrata Janosika...

Rozstąpili się bacowie i milcząco poprowadzili Ondraszka z towarzyszami do Uhorczkowej chałupy. Doszli do progu, zatrzymali się. Z sieni wyszedł nachylony stary zbójnik Ulforczik.

— Slava Bohu! — przywitał gości.

Stał przed Ondraszkiem wyprostowany, z podniesioną głową, wyczekujący. Słońce, deszcz i wichry przemieniły jego twarz w pergaminową, pomarszczoną maskę. Oczy jego były małe i żywe. W fałdzistej, ciemnej koszuli, wywarzonej w baraninim koju, związanej pod szyją czerwona tasiemką,



o szerokich rękawach, w szerokim pasie skórzanym, nabijanym miedzianymi ćwiekami, z włosami splecionymi w drobne, twarde warkoczki, był podobny do postaci z ponurej klechdy średniowiecznej. Ondraszek pomyślał, że tak chyba wyobrażają sobie Słowacy swego Lomidreva, Valibuka lub Miesizelaza, albo też swego Czerniokniażnika, latającego na smoku i przebywającego w czarnych chmurach. Z pewnością pije mleko jedynie od czarnych krów, jak to czyni Czerniokniażnik.

Uhorczik uczynił dłonią zapraszający gest, wprowadził ich do izby. Izba była czarna, okopcona dymem. Na kominie palił się mały ogień. Dym snuł się pod powałą i przeciekał szparami na strych. Na ścianach lśniły szerniałe obrazy malowane na szkle, wisiały pęczki ziół, jarzyła się flinta z lułą i smęcił się Chrystus na krzyżu, wyrzeżany twardo z drzewa.

Uhorczik poprosił, by spocząć na ławie pod ścianą, że Janosik i jego dwaj kamraci zaraz przyjdą, że oczekiwał tak znacznych gości z dalekich Beskidów. Usiedli przeto i odpowiadali grzecznie na pytania Uhorczika. Uhorczik bowiem dopytywał się przede wszystkim Ondraszka, czy darzyło mu się po drodze, czy go Bóg prowadził, czy nie spotkał na moczarach Zmoka, podobnego do zmokłego kurczęcia. Diabeł to bowiem, czyhający na podróżnych. Nie, Ondraszek nie spotkał Zmoka.

— Slava Bohu! — radował się Uhorczik. Rychło jednak podjął się dalszego wypytywania. A może spotkał Szkriatoka, Pikulika z piekła rodem lub zgoła Permonika? Szkriatok jest porządnym duchem, bo przynosi pieniądze, a jego syn,